Kat. Komm.
35190
I Mag. St. Dr.

35190
I

No 5. 1872 I. 24.

O STANIE KAPŁANSKIM.

Nihil in Sacerdote, tam periculoſum, apud DEUM, tam turpè apud Homines; quàm, quod ſentiat, veritatem non liberè pronuntiare. *S. Ambros: Epiſt: ad Theod: Imp.*

Nic w Kapłanie, tak niebeſpiecznego przed BOGIEM, tak haniebnego przed ludźmi; iak, kiedy, w czém ieſt przekonany, w tém wolnie práwdy nie mowi.

KAZANIE
O
GODNOSCI i UZYTKU
KAPŁANOW,
przy
Pierwszéy Ofierze
KAPŁANA,
MIANE
przez
X. GABRYELA CEDROWICZA
Kanonika Łęczyckiego,
Plebana Opatowskiego i Słupskiego
Kommissarza Biskupiego
Dyecezyi Wrocławskiey w Polszcze,
Szkół Kaliskich
Kaznodzieię.

BIBLIOTH. UNIW. JAGELLONICAE

w Kaliszu, 1789.
w Drukarni J. O X. Jmci Prymasa,
Arcybiskupa Gnieźnińskiego.

CENSURA
ARCHI-DIÆCESANA.

35.190.I.

Czytałem gorliwe i pracowicie ułożone Kazanie przez Jmci X. Gabryela Cedrowicza Kanonika Łęczyckiego &c. o Godności i Użytku Kapłanów, które za godne druku bydź sądzę.

Dan w Kaliszu Dnia 21. *Stycznia, Roku* 1789.

X. JAN GORCZYCZEWSKI
Oboyga Prawa Doktór, Szkół Kaliskich Pro-Rektór, Ksiąg w Archi-Dyecezyi Gnieźnińskiéy Censor. *mp.*

Do
Wielmożnego Imci
Księdza
ANDRZEIA KORSYNA
GRABINSKIEGO
PRAŁATA DZIEKANA
Kollegiaty Kaliſkiey
DOBRODZIEIA.

Kapłan, o Kapłanach, Kapłanowi, Kázanie, bliſko pół Roku, iak miane, przypisuię, poświącám, oddaię. Tobie PRAŁACIE, należy; bo Twoim nakła-

dem z druku wychodzi. Czytać w niém będziesz, nie tak słów wybór, iak szczerość prawdziwą. W tey o niém myślałem; w tey ie układałem, pisałem, mówiłem. W tey ie na widok wydaię; do Rąk Twoich składám. Nie znaydziesz-ci tu, nic przydanego; nic odmienionego. To samo iest wszystko, coś słyszał; kiedyś był na niém. Co iest przy-

da-

dane: są oto Przypiski, i ten sprawiedliwy, w przypisaniu Ci go, wymiár pochwały, nie pochlebnym drukiem wydany. Rozniydzie się więc po Ręku; oko przeczytá, myśl uzná — Kochany to PRAŁAT, gdy kocha Duchownych; gdy chce, co na ich obronę mówiono, aby drukowane było. Westchnie może zatém, nie ieden z Duchownych, za

Tobą i za mną do BOGA. Tak iest, ukochany i zácny PRAŁACIE! Nienawistnym musiałby Ci ten bydź, coby opak, i sądził, i czynił. Já, ile ze mnie, znám Twoie, i myśli, i serce. Grunt poczciwości, a nie prożná chwała, którey Ty nie pragniesz, a i Ja pisać iey nie lubię, nakład ten poddawał. Bądźże tém bardziey chwalebny, że chwały nie szu-

kasz.

kàsz. Należy ona Ci iednak zkąd ínąd. Owo poufałe z każdym postępowanie; ow nie usuwania się od prácy Duchowney, gdy Cię kto zawezwie, po różnych Kościołach, procz Kollegiaty, Parafialnych, przy wieku sędziwym, niewymówny przykład; owo uboższych wspieranie, ow wzór darowania, z uronieniem własności, niechętnym Ci, uraz;

owa

owa przykładka, co Ja wiem, do podziwiania niektórych Kościołów, bez wymusu dana; ow Nabożeństwa zawzięty początek, dotąd, co widzę, bywaiąc u Ciebie, utrzymywany; owa, gdy ią tylko okazać możesz, uczynność ku wielu; miłym Cię i chwalebnym, robią NAYWYŻSZEMU, i wszystkim, którym-eś znaiomy, a którzy tego po To-

bie

bie żądaią. Swiadkiem w tém ieſtem, nie tylo na sobie, ale i na innych. Duma Cię nie unoſi żadna; choć też to, i przy urodzeniu zacnem z krwie i Szlachetnych Przodków idącém, i przy maiątku nie lada, i przy godności, w Kościele BOZYM, dosyć znakomitèy. Tak-ci. Rod Twego Imienia, nie może być nie znan, chyba, komuby Sie-

radz-

radzkie Woiewództwo, i inne, znanymi nie były. Kto iest wiadomy Polskiey kroniki; musi być wiadomy i tego, iż było z GRABIN-SKICH trzech Kasztelanami, między którymi, Twóy Pradziad Hieronim Kasztelan Sieradzki; toż inny Rospierskim, Sanockim inny. Musi bydź wiadomy i tego, iż dwóch Oliwskiemi Opatami było, Jan, i zaraz

po

po Nim Alexander drugi. Musi bydź wiadowy i tego, iż rożne nie poślednie z Woiewodzkich posiadali Urzędy, iako to Podkomorzych, Chorążych, Stolników, i inne. Ci zaś ze Swieckich, iak z siebie zaszczyt Domowi czynili; tak go i z innych przyczyniali Domów, maiąc za sobą, to Woiewodzanki, to Kasztelanki, to rownie sobie go-

dnego urodzeniá Damy. Być tedy z tych Przodków idącym, bydź przy maiątku dość znacznym, a nie znać tego do siebie; czyliż to nie chwała? Nie ów-ci maiątek posiadász, któryby przez ciąg tak dawny, iak dawnym Ty ieśteś Kapłanem, byt Twóy polepszał. Dziedziczny trzymasz, coś niecoś z Prelatury maiąc; na nim Ci dosyć, z tym większą pochwa-

chwałą, i uwolnieniem sumnieniá, iż nawet trzymaiąc Proboſtwo, wyzułeś ſię z niego, wyzułeś zatém i z przyczyniaiącego Ci dochody zrzódła. Przeſtáwać na mniéy, gdy można mieć więcéy; nie ieſt to bez chwały, tym zwłaszczá, ktòrzyby mogli, iak i Ty, urość. Toć urodzenie, to Twóy maiątek, to wiadomości, prócz Szkół tutéyszych, i w Szko-

le Krakowskiéy Prawnéy nabywane, obiecywały. Jesteś z tém wszystkiém i tak szanowny; bo iesteś PRAŁATEM Téy Kollegiaty, którá, iak w sobie, tak w Mężach Onę składaiących, uznakomiecona. Kollegiata to Starożytna, bo szczodrobliwym ieszcze nakładem Mieczysława Starego wzbudzoná. Kollegiata, która się szczyciła, i po dziś-dzień

szczy-

szczyci Biskupami, niegdyś Prałatami swémi. Kollegiata która i teraz w Prałatach i Kanonikach najpierwszych Katedr, ma swoich także Prałatów i Kanoników. Téyto Kollegiaty iesteś PRAŁATEM od lat z okładem trzydziestu. Masz z Niey więc zaszczyt, i Ona z Ciebie. Jeżli Cię los przypadkowy wyżey nie pomknął; przynáymniéy

mniey sprawiedliwy tego Ci nie umknie, iż wart-eś być wyżey. W tem ia zawsze byłem, i iestem pragnieniu, życząc przy tych Imieninach Twoich, byś wiek tak piękny, bo siedmiudziesiąt lat dochodzący, przedłużał nad setny. Żyi dni wesołe, pomyślne, czerstwe. Żyi w Sobie i w Swoich. Żyi wraz z Wielmożną a Zacną Panią, ktòrey tèż dzień dziś, iak

iak i Twych, Imienin, IO-
ANNĄ ŁĘTKOWSKĄ
Stolnikową Łęczycką Bra-
tową Twoią, przy, długiem
także, oby, day BOZE! nad
setnem życiu Iey Zacnego
MĘZA. Zyi i z Wielmo-
żnym ANDRZEIEM
Starościcem Iastrzębińskim,
ukochanym, Iéy Synem, a
Twoim Synowcem, i wspòl
Imiennikiem. Zyi. Ta iest
chęć moia. Niech się nią

na-

naprzód Tobie wypłacę, za łaski doznane i po przyiacielsku świadczone dowody; toż znowu i Im, wspomnieniem Ich słodkiém, i życzeniem dobrém. Żyi; a tak żyiąc, nie przepominay, iż to tego wyraz, który Cię poważa i kocha, iako

TWOY
Wielmożny
PRAŁACIE
Dobrodzieiu mòy
szczery Przyiaciel i sługa.

X. S. Cedrowicz.

KÁZANIE

Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes... Da illis partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum. *Eccl:* VII. *V.* 33. 34.

Czciy BOGA ze wſzyſtkiéy duszę twoiéy, i czciy Kapłany... Daway im część, iakoć roſkázano, pierwiáſtek.

MACIE po sobie tuż naſtępne ſłowa. Słowa Boſkie, o BOGU, i co ſię ściągá do

A BO-

BOGA, BOG każe czcić ſiebie, i czcić Kápłany po Sobie. *Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.* Nie o tém-ci iednem, ale o tróygu, dziś by można mówić; bo téż nie iedna, ale troiaka dziś tu okoliczność. Okoliczność; ile dzień dzisieyszy Joachimowi ieſt poświęcony (*). Okoliczność; ile

(*) Swięto Joachima, dáwniéy dwudzieſtégo Marca w mnieyſzym obrządku uroczyſtości odprawowało ſię. Rzepnicki in vit. Præſul: Tom: I. L. I. Cap: 3. Xiąże Prymas dopiero Adám Komorowſki, (ów to Prymas, który używanie Purpury dla wſzyſtkich Prymasów na zawſze wyrobił) do pierwſzégo obrządku uroczyſtości, na pierwſzą Niedzielę Września, tak w Koronie, iako i w Litwie, z pomnożeniem Czci tego Swiętégo przeniósł. W Oſtrowie zaś, gdzie to Kázanié ieſt miane,

ile pamiątka, z Bractwa Anny Swiętéy, w dzień ten iest powziętá. Okoliczność; ile obrządek Kapłana piérwszy ráz bezkrwawą sprawuiącégo Ofiarę, dziś tu wydarzony. Tak oto trzy te są okoliczności! Wszelako, o pierwszych dwóch mówić, nie pierwszą by było. Rok rocznie o tém nasłuchácie się do sytu. Mówić o ostatniéy, to pewnie w téy Swiątyni piérwszá, to osobliwszá, to nadzwyczayná. Jakoż, by tu kto kiedy piérwszą sprawował Ofiarę, nie wiém.

(*) iż w piérwszą Niedzielę Września przypádało Poświęcanie Kościoła, w nástępnéy dopiéro Niedzieli uroczystość ta się odprawiała.

(*) To wiém, to widzę, to widziemy wszyscy, że Ty ią zácny sprawuiesz Kapłanie. Westchniyze przy Niéy do BOGA, bym i iá, piérwszy ráz tu kázáąc; nie kázał tylko na oko, nie kázał do uszu, nie kázał na schwał, marnie, na próżno, daremnie. Broń mię tego utaiony Panie! Mówić iá, mówić, podług chęci moiéy chciałbym. Chęć zaś, skoro mnie wezwano, ta była — cokolwiek sobie obiorę; obrać nie inaczéy, iedno, aby miał,

i BOG

(*) Dlá tego to wyraziłem, bo Kościół w Ostrowie, dziedzicznem Mieście Xiążąt Radziwiłłów, nie dáwno iest wybudowany. Otóż przez té kilka lat, iak Kościół stoi, ieszcze nikt piérwszey Kapłańskiey Ofiary tam nie miał.

i BOG swoię chwałę, i lud swóy zbawienny pożytek. Otóż po iakimżkolwiek námyśle, obrałém to sobie, co w tym wieku wyſtáwiać potrzebna; owszém, co dziś wyſtawić konieczná, wyſtawić, mówię, wám ſtán Kapłańſki. Stósownie to będzie do okoliczności; ſtósownie do téy, którą sprawuiesz, Kapłanie, Ofiary; ſtósownie nawet i do dnia Joachimowi poświęconego. Boć, co Damascen napisał, Joachim w MARYI Króleſtwo Kapłańſkie bogactwy pomnożył, *Per te, Regnum Sacerdotii opibus auctum eſt.* Joachim w MARYI godność Kapłańſką z Lewitſkiego pokole-

Orat: I. de V. MARIÆ Nativ.

koleniá, do Dawidowego przeniosł, *Per te legis translatio contigit . . . translata nimir a Levitica tribu ad Davidicam, Sacerdotali dignitate.* A to też iest właśnie, co i z słów założonych, kto te, i tamte rozważy, wypádá. Tu o godności Kapłańskiéy; tam BOG czcić káże Kapłany, *Honorifica Sacerdotes.* Tu o pomnożeniu dochodów Kapłańskich; tam BOG káże, co ich, oddawać Kapłanóm, *Da illis partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum.* Kapłani-ć teráż w niewielkiéy przed światem uwadze. Do tego przyszło, iż ledwie ich za iedno nie maią pomiotło; a to ci náybardziéy,

któ-

którzy w obliczu BOZYM pomiotłem są piekła. Rządki, ktoby ich, iak się należy, szanował; dopiero rządzy, ktoby dobrze czynił. Wielki BOZE! Nie tę ci było trzeba na ten czas ostawić naukę, nie tę Ewangelią, nie to Pismo, nie te ukazy. Inszysz to teráz świat; inszéy by potrzeba też Ewangelii, inszego Pisma, inszéy nauki. Tyś kázał czcić Kapłany twoie, a kázał czcić zaraz po sobie, *Honora DEUM, ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes*; świat dbá mało co na Ciebie, na Kapłanów nic, maiąc ich w wzgardzie i upodleniu. Tyś kazał dobrze czy-

czynić Kapłanóm Twoim, a kazał czynić, każąc im, co ich iest, oddawać zupełnie, *Da illis partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum;* światby chciał i to im, co maią, odebrać. Nie wiem, kto tu błądzi: czy świat, czy Ty BOZE! Ach! o Tobie ć iá, nawet i pomyślić, byś błądził, chyba, że bym chciał błędliwie, nie mogę. Swiat więc błądzić muſi. Tak ieſt; świat błądzi niechybnie, a błądzi na głowę, błądzi na ſwą zgubę. Inaczéy on sobie wyſtáwia Kapłanów i godnośc Kapłańſką. Patrzy na Kapłany, iak na ludzi nikczémnych cale; umyká zatém im czci i szacunku.

Pa-

Patrzy na Kapłany, iak na ludzi nie użytecznych zupełnie; umyká zatém im danin i dobrodzieyſtw. Swiecie, przynáymniey ty wierny! ockniy ſię i poſtrzeſz. Nie są tak Kapłani, iak ich sobie, ty, i podług ciebie sądzący maluią. Kapłanów godność ieſt wysoká; użytek nie mały. Iż godność wysoká; oto, dlá czego czcić Kapłanów trzeba. Iże użytek nie mały; oto, dlá czego dobrze czynić Kapłanóm należy. Tak BOG, tak Kościół, tak Oycowie Swięci, tak i iá mówię. Ty, ieżli mieć będziesz ſilniéyſze nademnie pobudki, tak do nie czczeniá Kapłanów, iak do nie

czy-

czynieniá Kapłanóm dobrze; wolno ci, ni czcić ich, ni dobrze im czynić. Já iuż, nie bawiąc, do rzeczy idę, takowy sobie o ſtánie Kapłańſkim ſtanowiąc podział. Proszę uważać, gdyż to rzecz całego Kázaniá.

Stán Kapłańſki, ieſt to ſtán z godności wysoki, bo po BOGU piérwszy; otóż pobudką do czczeniá Kapłanów. *Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.* Piérwszá.

Stán Kapłańſki, ieſt to ſtán z użytku nie mały, bo u BOGA piérwſzy; otóż pobudka do dobrze czyniéniá Kapłanóm.

nóm. *Da illis partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum.* Drugá.

Utaiony w Náyświętszym Sakramèncie Panie! Panie, któryś tu práwdziwie przytomny, práwdziwie ieſt z Bóſtwém i Ciałem; a to nie inaczéy, iedno za poświęceniem Kapłańſkim. Stáwáſz tu na tym Ołtarzu, iak i dziś wyſtawiony ieſteś, ku czci Ci powinnéy, przez ſamę tu przytomność Twoię. Odbieráyże ią od wszyſtkich. Odbierz szczególniéy od tego Kapłana, w którego mocy ráz piérwszy dziś będzie, ściągnąć Cię z Nieba, i z chleba w práwdzi-

wdziwe Ciało przeiſtoczyć. Odbierz, iako piérwszy i náywyższy Kapłan, przy tych iego pierwiáſtkach Kapłańſkich, przy téy piérwszéy Mszy. Mnie zaś, który mám o Kapłáńſtwie mówić, użycz tyle łaſki, bym mówił ſkutecznie. Niech lud ten pozná, że krzywda Kapłanów, iak w Pismie ſtoi, ieſt krzywdą BOGA, *Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei.* Niech zatém, iakoś był przykázał, uymy nie czyni Kapłanóm, *Nolite tangere Chriſtos meos.* Niechay i owſzém, po Tobie, zaráz, czci Kapłany; niech dobrze im czyni. *Honora DEUM, ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes...*

Zach: II. ỿ. 8.

Pſal: CIV. v. 15.

Da

Da illis partem, ſicut mandatum eſt tibi, primitiarum. Spráw to u BOGA modlitwą twoią Náyświętszá MARYO, i nie miey mi za złe, iezli gdzie Kapłańſtwo przeniosę nad Ciebie! Wſzak, choćbym i tak uczynił, niebym nie uczynił nadto, mówiąc, co mówił Twóy kochanek Bernardyn Swięty. *Panno ukochaná i błogoſławioná, wymów mię u ſiebie, boć nie mówię przeciwko Tobie, gdy práwdę, którą Syn Twóy wyrzekł, wyznaię u Ciebie, boć on Kapłańſtwo w Kościele przenioſł sam nad Ciebie.* We-

Tom: I.
Serm: 20.
Art: 1. Ca: 7.

ſtchniy, ráz ieszcze powtarzám, i ty záeny Kapłanie za mną, by to, co powiem, było z

chwa-

chwałą BOZĄ, i z tego, w którym iuż zostaiesz, stanu wysłowieniem. Ad M. D. G.

CZĘC PIERWZA.

Gdybym mógł wiedzieć, czy są, i którzy, w téy Swiątyni BOZEY, co stronę Kapłanów trzymaią, a co przeciw Kapłanom biią; prosiłbym wyraźnie, iak tych, tak owych, o rozdział, by ci na iedney naprzykład stronie, na drugiéy tamci stanęli. Takbym dopiero, inaczéy się z tymi, inaczéy z owymi, rozprawiał. Lecz, że, i dlá mnie ta wiadomość trudna, i z wás nie każdy, przynáymniéy w tém miéyscu, chciał-

chciałby na sztych się wydawać; muszę więc społem mówić, następnie iednak, do oboiéy strony. Tuć ia, przyznám się, nie trzymám o wielu, aby na uymę czci i godności Kapłańskiéy uwziętemi byli. Znám bowiem niektórych, pobożnych, cnotliwych, gorliwych. Znám za czcią BOSKĄ i za Kapłańską dobrze krzeszących. Znám, słowem, ludzi owych staro-Polskich, nie podług tego, iak moda niniéyszá, ale iak poczciwość i grunt Religii każe, z BOGIEM i jego BOSKImi Namiestnikami, postępuiących. Wszakże i to znám, że stán Kapłański teráz nie-

szczę-

szczęśliwy. Biią nań, osobliwie po wyższych stanach. Czy to domowe schadzki uważemy i posiedzenia, czyli powszechne ziazdy i obrady (*); niemasz

(*) Wyraził to w gruntownie napisanéy książce — *Prawdziwy Stan Duchowieństwa w Polszcze* — J. X. Woyciech Leszczyc Skarszewski, teraz Pisarz W. K Nieustaiącéy Rady Sekretarz, Orderu Swiętego Stanisława Kawaler. *Widziémy*, tak má pod Rozdziałém 1. na karcie 4, i 5. *widziémy iednak z zawstydzeniém wieku osmnastégo, który chlubi się, że i myśli dobrze, i przenika wszystko gruntownie, iak częstokroć ludzie, czyli przez zbyteczne zaufanie w nowych zdaniach, czyli przez uprzedzenie, czyli przez nierozmyślność, zbáczaią od téy wszystkich wieków i narodów prostéy drógi, opieraią się zuchwale prowadzącéy ich rostropności, idą ślepo i niewolniczo za uroionemi przesądami swemi. Doświádczá áż nazbyt téy prawdy na sobie Duchowieństwo Pol-*

masz prawie żádnych, gdzieby Duchownych, tam nie oczerniano, tu nie mówiono naprzeciw Duchownym. Wybraná cząstko Narodu! (ſtan wiéyſki

B

ſkie, które tych naybardziéy nieſzczęśliwych czasów, ſtało ſię celém powſzechnym, abo nienáwiści, abo zázdrości. I nie dziw; Duchowieńſtwo ieſt Stróżém Religii, a gdy ſługa Panu wiernym bydź chce, uſpół czeládźce iego częſtokroć nie mitym ſię ſtaie. Nic poſpolitſzego w náycelnieyſzych poſiedzeniach. prywátnych domach, zákątnych nawet ſchádzkach, nie uſłyſzeć nad to: Duchowni Rzeczypoſpolitéy nieużyteczni; Duchowni bogaci; Duchowni niepotrzebni, &c. To echo nieſprawiedliwe w tyſiącznych odzywá ſię uſtach, i od náypierwſzych obywatelów, do oſtatniégo czaſém rzemieślnika, iednę powtárzaią pioſnkę. Czyli to nazwać teráźnieyſzą modą; czyli epidemiczną iaką chorobą? nie wiemy; to tylko wiemy, że ci wſzyſcy błądzą.

ſki rozumiem) tobie iá, imieniem ſwoim i wſzyſtkich Kapłanów, zapisuię wdzięczność, i pamięć przed BOGIEM, iż, sądząc po proſtu, ſądzisz ieſzcze iakkolwiek o nás. Bogday ci BOG ſzczęścił i błogoſławił! Szczęścić będzie i błogoſławić, gdy ſię w proſtocie twoiéy utrzymáſz, zdań zaraźliwych, błędliwych, gorszących, nie nawykaiąc. Wám zaś, co to na ſtán Kapłańſki biiecie, co mu uwłóczycie, co godności Kapłańſkiéy, ni za nic nie mácie, powiadám: Nic wás przed BOGIEM nie uſprawiedliwi. BOG káże czcić Kapłany; dość na tém. Cześć ich, ieſt czcią BOSKĄ, i mó-

wiąc

wiąc przeciwnie. *Qui honorat Sacerdotem*, słowa są Chryzostoma Swiętego, *Qui honorat Sacerdotem, DEUM quoque honorat; qui verò Sacerdotem spernit, ad id sensim prolabitur, ut in DEUM ipsum aliquando contumeliosus evadat.* Złotousty Nauczycielu, światło Kaznodzieiów, gromie i postrachu tych, którymeś co mówił! Nie mám téy wymowy, téy gorliwości, któréy księgi Twoie są pełne; a których o samém Kapłáństwie, prócz innych ułomków, napisałeś sześć. Mám iednak, i nie małą chęć, bym stán Kapłański, ile możności, wystawił. Trudnać to rzecz iście, ba, iż

Homil: 2. in Epist. II. ad Timoth:

Wszystkiéte, iedna po drugéy, są w Tomie Piątym ku środkowi.

lepiéy powiem, cale nie podobná, godność ſtanu Kapłańſkiego zgłębić. Tak w ſobie ieſt wielki, tak niepoięty, tak nie wyſłowiony (*). Chwálaż

To-

(*) Nie moié to ieſt; ale Oycow Swiętych powſzechne zdanié. Da ſię widzieć niżéy w ułómkach z nich branych. Teráz dość na tém, gdy choć iednégo przywiodę. Efrem Swięty .. Ow Efrem, o którym Grzegorz Nyſſeńſki napisał: *Neque vero duntaxat hujus noſtræ divinitus conceſſæ ſapientiæ latices hauſit, aliisque impertitus eſt: ſed etiam eas, quæ ad rectè ornatèque dicendi rationem, ac ad doctrinæ ſubtilitatem pertinent, artes atque diſciplinas, quatenus ducebat utiles, rejectis vanis ſtultisque rebus, æquitatis lance actionem contemplationemque ponderans, exercuit.* Ow Efrem, o którym Chryzoſtom wyraził: *Obtorpescentium excitator, afflictorum conſolator: juvenum diſciplina, inſtructor, atque exhortator: Monachorum ſpeculum:*

Ex vita in principio Operum. S. Patris Ephr. poſita.

De Conſumm: hujus Sæculi.

Tobie BOZE! tém lepiéy. Większá też pobudka do czczeniá iego. Uzná to każdy, a to, i z tego, coby mogł zarzucić, i z tego, co ia mogłbym, króm zarzutu, przywieść. Jakoż to oboie biorę; bo w tém obóygu lepiéy ſię godność Kapłańſka wydá.

I. Ró-

Dux pœnitentium: framea ac ſpiculum adverſus hæreticos: virtutum receptaculum, & Spiritus Sancti habitaculum, atque diverſorium. Ow, mówię, Wielki Efrem, Syryiczyk, Dyakon Edeſſy, o Kapłáńſtwie tak má: *O miraculum ſtupendum. O poteſtas ineffabilis. O tremendum Sacerdotii myſterium, ſpiritale ac ſanctum, venerandum & irreprehenſibile, quod Chriſtus in hunc mundum veniens, etiam indignis impertitus eſt . . . : Quid dicam? quid loquar? aut quid laudibus efferam? Excedit quippe intellectum & orationem, omnemque cogi-*

Tomo 1. de Sacerdotio à principio per totum Serm:

I Różne w tym wieku na ſtan Kapłańſki zarzuty. Kapłani teráz, mówią, nie tacy, iak przedtym; i z kądże tu ich czcić? Życie, co widzieć, prowadzą rozwiozłe, urodzenie ich, nie takie, iak naſze; wyráz też ſam *Kapłan*, nie wiele

---

tationem, donum altitudinis dignitatis Sacerdotalis . . . O quam magnam in ſe continet profunditatem formidabile & admirabile Sacerdotium! . . . . Diſcamus igitur Fratres, quoniam magna eſt & multa, immenſa ac infinita ipſius Sacerdotii dignitas. . . . Cuncti ergo honoremus, cuncti hac venerandi Sacerdotii ſublimitate decoratos prædicemus beatos, certo ſcientes, quod ſi quis amicum Regis amet, hunc ipſum multo amplius a Rege amari. Quocirca amemus Sacerdotes DEI, ſiquidem amici ipſius ſunt boni, & pro nobis ac mundo deprecantur.

le kogo obchodzi; i z kądże tu ma bydź godność ich wysoka, z kąd zatém do ich uczczeniá pobudka? Ey, co do rozwiozłości, tak my to nieszczęśni iesteśmy, iż wszyscy na nás obracaią oczy. Niechay kto, byle nie z Duchownych, zrobi co náygorzéy; nic to. Duchowny, Kapłan, niech przewini mało; to zaráz rozwiozłość, to zbrodniá, to srogi występek. Przeczyć-ci tému nie mogę, by Kapłań, gdy grzeszy, grzeszyć nie miał od innych bardziéy. Grzeszy, ni wątpić, przez to, że Kapłań, i że Kapłańską godność piastuie, szkodliwiéy, i więcéy. Tak má Chryzostóm, tak Grzegorz,

gorz, tak inni. Nic tak, ſłowa Chryzoſtoma, nic tak BOGA nie obráża, iak, gdy kto, niegodny Kapłáńſtwa, w Kapłáńſtwie zoſtaie. *Nulla enim re DEUS magis offenditur, quam, ſi quis, indignus, Sacerdotii dignitate præfulgeat.* W Kościele, ſą Grzegorza ſłowa, w Kościele nikt bardziey nie ſzkodzi, iak ten, co, przewrotnie czyniąc, má imię, lub piotno Kapłaną, abo Duchownego, *Nemo in Eccleſia amplius nocet, quam, qui perverse agens, nomen vel ordinem Sanctitatis, vel Sacerdotis, habet.* Co ci, to i iá, nie przecząc temu. Zaś, czemu ia przeczę, na co niepozwalam, ieſt to, iże Kapłani

Hom: 41. in Cap: Matth: XXII.

In Libro Paſtorali.

ni nie ſą tak winnymi, iak wiek niniéyszy rozumie; i, że, choćby winnymi byli, godności ſwoiéy nie tracą, a zatém, ni prawa do t go, aby ich czczono. Nie są tak winnymi. Bo, z kądże ta ich wina? proszę. Pewnie, iż czasem sarkną na ſzczupłość dochodów? pewnie, iż ſię o ſwoie upomną? pewnie, iż ſwego prawnym muszą dochodzić sposobem? Te bowiem rzeczy náywięcéy Kapłanom nienawiść robią. Kto ſię w nich odezwie; zaráz zły (*) i winny.

Do-

(*) To ieſt ledwo nie więcéy, iak prawda, iż, póki Kſiądz o ſwoié, abo raczéy o Kościelné, mówić nie zacznie; póty zawſze dobry. Niechże ſię upomni o oddanié ſwéy należytości,

Dobrze. Toż zli Kapłani, iż o swe mówią; wy nie źli, iż im, co ich, zatrzymuiecie? Toż źli Kapłani, iż sobie prawnie postępuią; wy nie źli, iż ani krom prawa, ani za prawem, oddac im, co ich iest, niechcecie, tysiąc wybiegów przy prawie czyniąc? Ależ po-

---

dopiéroż niech o iéy nieoddanié kogo zapozwie; zaráz go kłótnikiem, abo ieszcze w nieprzyzwoitszych, a wielum domyslnych, wyrazach, czém gorszém nazową. Znałém sám takowych, co na początku nie mogli się swoich Plebanów wychwalić. Lecz to póty było, poki z nich który o swoié nie mówił. Mówić zaś każdy musi, bo w tém zachodzi, i iego potrzeba, i obowiązek. Nuż, tak się tylko, by mu, co iego, oddano, o to upomniáł: áż ow dopiéro poczciwy Księżyna, i prawie Anioł, nagłym, i mysli, i mowy, zwrotem, ledwie już nie diabeł.

powie kto . . . kiedy to Kapłani . . . Cóż to takiego, domów. Zabiiaiąſz, iak wy? Ciemieżąſz ſieroty, iak wy! krzywdząſz poddanych, iak wy! Przytrzymuiąſz zaſługi, iak wy? Dybiąż na cudze, iak wy? Gwałcąſz Swięta, iak wy? Wywołuiąſz na ſiebie, iak wy? Chodząſz po domach podeyrzanych, iak wy? Łamiąſz przykázaniá natury, BOSKIE, Kościelne, Narodu, ſtanu, iak wy? A wreście, niech by z nich, był który i taki; iuże od czci wſzyſtkich odſądzicie, wszyſtkich za rozwiozłych, za niegodnych maiąc? Bezprawie by to było oſtatnie, i wniosek głowy mocno zapaloney. Co-

byś mowił o mnie, gdybym, widząc Szlachcica, abo Mieszczanina, iż się po rynsztokach wála, iż kradnie, źle żyie; rozgłaszał powszechnie, że wszyscy Szlachta, Mieszczanie, są pianicami, są złodzieiami, są hultaiami. Toż mów i o sobie. Iedná iaskułka nie przynosi wiosny. Ieden zły człowiek nie plami całego Narodu; iak ani zły Kapłan, Kapłanów wszystkich. Luboć, do Kapłana wówiąc, każdy, choćby zły, powinien i tak bydź szanowan (*). Godność

(*) Niechby tu każdy uważył, co o tém, w nauce i przykładach, podali różni. Wspomniony dopiéro ow Efrem Swięty, o Kapłaństwie pisząc, mowi:

dność iego nieſtartá nigdy; i ty, tak złego, gwoli złym, iak gwoli dobrym, czcić powinieneś.

---

aby nikt powinnéy Kapłanom czci nie nymował i uſzanowaniá, rzkómo dlá tego, iż nie wie, czy ſą tego godni, czyli nie. *Quodſi de illo, qui Sacerdos eſt, ignoras, dignusne an indignus ſit, tanta ſublimitate, tu ob præceptum ipſius Chriſti, cave, deſpexeris.* I zaráz przyczynę tego naznáczá w piękném podobieńſtwie. Boć, iako złoto, choćby w błocku było, nie traci ſwoiégo ſzacunku, ni drogá perłá, choćby ſię ſkálała; tak też i Kapłańſtwo, choć go kto niegodnie piaſtuie. *Etenim ſicut fulgidiſſimum aurum, licet luto contaminatum, non percipit detrimentum, neque ſpecioſiſſima margarita ex contactu quarumdam immundarum ſpecierum; ad eundem modum, nec Sacerdotium ab ullo ſordidum redditur, quantumvis etiam indignus ſit is, qui illud ſuſcepit.* Mikołáy też IV Pápiéż do Michała III Céſarza napisał, i upomniał go, aby Kapłanów, iacykolwiek by oni byli,

De Sacerdotio Tom: 1.

Ibidem.

Epiſt: 8.

Hom: 43. in Cap: Matth: XXIII.

neś: *Vos propter bonos Sacerdotes, etiam malos honorate, ne propter malos, etiam bonos contemnatis.* Pisze Chryzoſtóm: Dać-

---

dlá miłości Boga, którému służą, wszędzie i zawsze miał w uszanowaniu, pełniąc, co oni powiedzą. *Oportet pietatem veſtram Sacerdotibus, qualescunque ſint, propter eum, cui deſerviunt, reverentiam potius, quam injurias exhibere . . Non ergo, quales ſint Sacerdotes Domini, ſed quid de Domino loquantur, eſt vobis magnopere prævidendum . . . Neque enim illos inferiores dicetis Scribis & Phariſæis ſedentibus ſuper Cathedram Moyſi, de quibus Dominus præcepit dicens: quæcunque dixerint vobis, ſervate & facite; ſecundum opera vero eorum nolite facere. Ergo Imperator, conſidera, ſi illos dixit audiendos, qui ſuper Cathedram Moyſi ſedebant: quanto potius his, qui ſuper Cathedram Petri reſident, eſſe exiſtimetis obaudiendum?* Ktémuć i Swięty Franciſzek, Seraficznégo Zákonu Oyciec;

Vide Baron: Annal: Eccl: Tom: x. ſub Anno Chriſti 865.

Matt: xxiii. ¥. 3.

Dáć-eś mu wiarę powinien, który więcéy w iedney swéy mowie, nám práwdy oſtawił, niż

---

wielce ſzanował Kapłany, tak, iż dlá tego ſzacunku, Kapłanem bydź nie chciał. Nic tu nie wſpomnę, iak upominał, żeby Kapłanóm, nad inſze wſzyſtkié, uczciwość wyrządaná była. Nic, iak Braciom ſwym, kiedy ich wyſyłał po świecie, tę dáwał przeſtrogę, żeby, ſpotkáwſzy Kapłaná, przed nim natychmiaſt klękali, rękę mu całuiąc, i błogoſławieńſtwa od niego proſząc; Kościół też, gdyby tego potrzeba była, umiátaiąc mu. Nic, iak ſię oświadczał, iż, gdyby potkał Swiętégo, któryby z Nieba zſtąpił, i potkał Kapłana; tedyby piérwéy pocałował rękę Kapłanowi, a potém dopiéro uczynił uczciwość Swiętému. To iedno, co też właśnie ieſt ku rzeczy, przywodzę, iż; gdy iedén, uwzięty przeciwnik, chcąc pewnégo Kapłana dobréy ſławie uwlec, zmyślał nań przed ludém winiąc go, niby w nałożnictwie; Swięty Franciſzek,

Czytay Kroniki Braci mnieyſzéy S. Franciſzka Cz: I. Ks: I. Rozdz: 71.

niż ty we wszystkich, choćbyś ieszcze gádał, BOG wie sam, póki. A ieźli i temu nie wierzysz; wierz Konstantynowi, Konstantynowi zwanemu Wielkim. Już téż to nie Duchowny człowiek. Cóż on o Ka-

---

rzecz pomiarkowáwszy, iż to było na to, aby lud owégo Kapłana, kiedy w tak nierządem skálanych ręku Chrystusa piastuie, ni czcił, ni słuchał, ni wiáry mu dáwał; w oczach wszystkich ludźi do nóg owému Kapłanowi upádł, ręce ucałował, mieniąc, iż choćby, iak ow oszczérca udawał, i takié były; náymniéy mocy Swiętych Taiemnic nie szpécą, ani ich mniéy wáżnémi czynią. *Si tales*, słowa są Franciszka, *si tales manus sint illius, quales iste dicit, nescio; sed licet tales sint: scio, non posse inquinare virtutem Divinorum Sacramentorum. Quia ergo per istas, multa beneficia & charismata populo DEI fluunt, eas exosculor ob reverentiam eorum, quæ ministrant, & cujus authoritate ministrant.*

Vide Lochner S J. Auct: Bibl: Tit: 63. *Sacerdos.* §. 8.

Kapłanach, gdyby im, na przykład, trafiło się upaść, trafić zaś może, boć ludzie iesteśmy (*), wiadomości godnego podał?

C

(*) Dobrze tu na to mieysce służy, co iest w Książce — *Prawdziwy Stan Duchowieństwa w Polszcze* — w Rozdz: IV. na karcie 59. *Pozwalamy, że w Osobach Duchownych znaydą się wady; twierdzimy sami prawdę wyznać, aby znać ią zatamiwszy, (iako mówi sławny Dziejopis Kościelny Fleury) o innych prawdach wątpić nie chciano. I byłby to nasz naypierwszy błąd, utrzymywać: że Duchowni są bez błędów. Roztropny człowiek i Filozof oświecony, nie będzie się temu dziwił, owszem dziwowałby się, gdyby ich nie było. Duchowni są ludzie, a zatem są podległi wadom. Z tem wszystkiem, i mnicy takich znayduiemy, i poźniey od innych upadaią, a prędzey powstaią. Naywiększa iednak część ludzi nie naylepszych, i owszem gorszych częstokroć od tych, których pełnemi żółci obmáwiaią usty, iak patrzą przez żółte szkło, tak wszystko im żółte wydaie się.*

dał? Ach! uważaycie, co to, kiedy na swoie bezprawiá, to zmrużoném okiem, kiedy na ich przewinieniá, to do wytrzeszczu patrzycie; uważaycie, rumieniąc się na iego słowa.

Tacy to, złe rzeczy, ieżeli się iakie w Osobach Duchownych znayduią, nie tylko nie pokrywaią z Konstantynem Wielkim, ale ie rozciągaią bez miary, wątpliwe udaią za pewne, fałszywe zmyślaią, dobre zaś niciuią; sami w tym tylko szczęśliwsi, że w złości swoiey bardziey utaieni. Gdyby oni na tym samym postawieni byli stopniu, na który teráz obrócili bystre oko swoie; widzielibyśmy, czy lepszemi, czy gorszemi staliby się. Jeżeli zaś patrzymy na Duchownych z tey strony, z którey wydaią się bydź złémi, którą Filozof, swobodnik, świat, i Religia, razem wszyscy potępiaią; czemuż zamykámy oczy na drugą stronę, z którey są dobrzy?

wa. Gdybym oto widział, tak ten świątobliwy powiedział Cesárz, że Kapłan grzeszy; zdiałbym szatę moię, i okrył Kapłana, by go nikt nie doyrzał. *Verè, si propriis oculis, vidissem Sacerdotem DEI, aut aliquem eorum, qui monachico habitu circumamicti sunt, peccantem, chlamydem meam expoliarem, & cooperirem eum, nè ab aliquo videretur.* Ty zaś, pewniebyś, iak na dziwowisko, wszystkich pozwoływał: aby nań patrzyli, z niego urągali: Boć u ciebie, Kapłanów podchodzić, na Kapłanów zmyślać, sprawy ich roztrząsać, nicować, futrować, rzecz polubowną. Raczéyby, raczéy,

Distin: 96. C. *In Scripturis.*

każdemu tak czynić, iak ten Konſtantyn dopiero wſpomniony. Sprawę BOGU oddać, a w nię ſamemu nie wchodzić (*). Uſzedłbyś i błędu, w któ-

(*) Tak właśnie czynił ten Konſtantyn Wielki, którego ſzczodrobliwości ku Kościołóm, uſzanowaniu ku Kapłanom, nikt ſię godnie wydziwić nie zdołá. Było to, iż ſami Kapłani, iedén na drugiégo ſkargi zanoſił, na piśmie nawet Ceſarzowi, co miał który przeciwko któremu, podaiąc. Cóż uczynił Cesárz? Wyznaczył oto dzień, którégoby każdy, co miał na kogo, mu podał. Stało ſię. Podali wſzyſcy wſzyſtko dnia wyznaczonégo. Odebrawſzy to Cesárz, powiedział: Téć wſzyſtkié ſkargi i obżálénia, maią ſobie wyznaczony czas, dzień ow powſzechnégo Sądu; Sędziégo zaś, który ma na wſzyſtkich kłaść wyrok. Mnie nie przyſłoi, ponieważém człowiek, w takowych ſię ſpraw roztrzygnienie wdawać, zwłaſzcza, gdy

który pospolicie, co Swięty Hieronim napisał, wpadaią ci wszyscy, którzy bardziéy Kapłańskie, niż swoie, przetrząsaią życie. *Multi, dum plus vitam Sacerdotum, quam suam discutiunt, in erroris foveam delabuntur;* i wniosku na ciebie nie- In Homil:

---

i ci, co skarżą, i na których skarżą, Kapłanami są. *Istæ*, inquit, *criminationes, tempus quidem sibi præstitutum habent, diem videlicet magni Judicii, Judicem autem, qui sit tum de omnibus sententiam pronuntiaturus: mihi verò non est fas, cum homo sim, ejusmodi causarum cognitionem arrogare, præsertim, cum, & qui accusant, & qui accusantur, Sacerdotes sint.* Przywodzą to samo, Swięty Grzegórz Papiéż do Cesarza Máurycyusza, i Papiéż Mikołay do Michała Cesarza, pisząc, by sobie nad słuszność i prawo, prawa do Duchownych nie przywłaszczali. Ex Sozomeno Lib: I. C. 16. Lib: 4. Epist: 75.

niepomyślnego. Wniosek zaś, iak twóy rozum pokazuie, takiby wypadać powinien. Jeźli Kapłani nie są czci godnymi, przeto, że rozwiozłe żyią, co boday iest prawdą; tedybyś ty nie wárt ani poczci-

---

BOG was, tak miał do Biskupów powiedzieć Konstantyn, BOG was postanowił Kapłanmi, i moc dał, nawet nas sądzeniá. Słusznie więc my waszému podpádámy sądowi. Co was, to ludzie sądzić nie mogą. Przetoż BOGA samégo, na was, i między wami, oczekuycie sądu, spory wasze, iakiékolwiek są, pod Jego zachowuiąc rozpoznawanié. Wyście nám dani za Bogów. Nie przystoi więc, by ludzie sądzili Bogów, lecz tylko tén sám, o którym napisano iest: BOG stanął w zgromadzeniu Bogów, i w pośrodku Bogi sądzi. *DEUS vos constituit Sacerdotes, & potestatem dedit de nobis quoque judicandi: & ideo nos à vobis*

Ex Ruffin: Lib: 1. C. 2.

ciwości płatka, że bezbożnie żyiesz, co pewnie prawdziwszá. Zmiłuy się, uwolniy Kapłanów od takiego wniosku, z sprawiedliwości; iá ciebie uwolnię, choć z łaski. Nie mów, Kapłani życie prowadzą rozwiozłe.

---

rectè judicamur: vos autem non potestis ab hominibus judicari, propter quod DEI solius inter vos expectate judicium; & vestra jurgia, quæcunque sunt, ad illud Divinum reserventur examen. Vos autem nobis à Deo dati estis dii, & conveniens non est, ut homo judicet deos, sed ille solus, de quo scriptum est: DEUS stetit in synagoga deorum: in medio autem deos dijudicat. Psalm: LXXXI. ℣. 1.

Teodoretus zaś, który Dzieie Kościelne od Roku 322 do Roku 427 pisał, przy daie, iż Konstantyn Wielki pod przysięgą zeznał, iako z tych skárg sobie na piśmie podanych, ani iednego słówka nie przeczytał, kázawszy wszystkié popalić. Nie trzeba, mówił on, wád Lib: I. C. II.

złe. Nie mów, urodzenie ich nie takie, iak naſze. Bo i to, choćby było; żadnąby przeſzkodą, do ich wysokiéy godności, i do ich uczczeniá nie było. Z iednéy rzeczy, brać miarę na wſzyſtko, iak i z iednego Kapłana na wſzyſtkich, nie dobra. Wielu, co widzim, Kapłanów dobrze u-

ro-

Kapłańſkich ludowi odkrywać, by z tąd pobudki do grzeſzénia nie brał. Przeto choćby też cudzołożącégo Biſkupa widział; obſłoniłby go ſzatą Ceſarſką, by widok téy zbrodni, tym, coby támu przytomni byli, w oczy nie wchodził. Czytay, kto chceſz, obſzérniéy to wſzyſtko u Kardynała Baroniuſza w rocznych iego Koſcielnych Dzieiach, które od Narodzénia Chryſtuſa Pana, áż do Roku 1198 iak náydokładniéy zebrał, w Tomie III. pod Rokiém 325.

rodzonych; iak i ty dzisiéyszy Kapłanie, z krwie i Szlachtnych przodków idący. Znany mi ród twóy, i tu przytomnym, o którym dziś iá nie myslę mówić, wołąc by go w inny, ktoby był nie wiadomy cale, i ktoby chciał tego, okázać sposób. Dziś tylko, co też zamiarem iest moim, w powszechności mówię.—Wielu Kapłanów dobrze urodzonych. Wielu, którzy, gdyby Kapłanmi nie byli; wyższeby urzędy trzymali, i wiecéy znaczyli, niż ci, co na nich gadaią (*). Wielu, którzy, gdyby

(*) Na iedno prawie wypádaiącémi, to samo wyraził słowy, w wielkiéy życia świątobliwosci nie dawno

by nie ſtán, w ktorym zoſtaią, Kapłańſki; na innych ſwóy ma-

---

z tego świata zeſzły X. Jozef Płochocki, darém Kaznodzieyſtwa uznakomiecony, w Kazaniu ſwoim na Poświęcanie Kościoła drugiém, w Chobienicach mianém. *Małoż*, ſłowa ſą iego o Kapłanach, *małoż ieſt między niémi, krwie Braci, Dziedziców, współdziedziców waſzych? Małoż i tych, ktorzy, gdyby w ſtánie świeckim zoſtali ſię z wami, nietylkoby wám zrównali we wſzyſtkiém, aleby z was wielu, i przewyższyli, wielu do pierwſzych w Rzeczypoſpolitéy urzędów ubiegli? Małoż i tych, nawet, ktorzy, gdyby nie byli poświęconémi ſługami Ołtárza w Kościele, nie iedni z wás nie byliby Prześwietnymi tymi Panami w Króleſtwie?* Jakóż to nawet, iż, abo że ſą Swieccy w Sénácie, abo, że ich więcéy ieſt, niż bywało dáwniéy, po części winni Duchownym. Steſán, w rzędzie Płockich Biſkupów VII. spráwił to powágą ſwoią w wieku XI, aby, prócz Biſkupów, każdé Woiewództwo, ſwych więkſzych i mnieyſzych Sénatorów.

maiątek poprzenośiliby. Ci Kapłańskiego ſtanu oſzczercy, nie

---

miało ze Swieckich. *Is, cum Patriæ magno amore teneretur, dignitatemque Nominis Poloni auctam vellet, primus durum olim jugum ſervitutis, quo nobilitas Polona ad nutum imperiumque Principum, obſtricta erat, eoque quaſi vincta tenebatur, demere orſus eſt, idque ſummâ curâ, cæteris etiam adnitentibus Proceribus Regni obtinuit, ut, cum olim ſoli Epiſcopi Senatoria dignitate fulgerent, paucique alii ad id munus arbitrio Regum adſciſcerentur, deinceps per omnes Diſtrictus & Regiones, Senatores majores & minores, qui & in Provinciis jus dicerent, & Regi judicanti, ne omnia ſuo arbitratu faceret, quaſi libertatis cuſtodes, & conſervatores adhiberentur, præſtoque eſſent.* Tak má w życiu iego Stanisław Łubieński Biſkup Płocki LIX. Ow to Łubieński, który, okrom innych piſm (gdzie i na, przeciw Duchownym, nie mniéy kłamliwé, iak i uſzczypliwé piſmo, tak mocno odpisáł, iż ié prawie ſtarł i zgładził) na świat wydanych, wy-

Reſpons: ad Proteſt:

nie gągnęliby go. W ubóstwie by z nich, nie ieden się biedził;

---

dał także, życia Poprzedników swoich, porządkiém zebrane. Ow Łubiéński, który tak u Swoich, iak i u Postronnych, na nieśmértelną sobie zasłużył sławę. Ow Łubiéński, o którym Gvido Bentivolus Kardynał, w liście do Andrzeia Trzebickiego Scholastyka na tén czás Płockiego, á nakoniec Krakowskiego Biskupa, napisał, że go wiara za obrońcę naygoretszego, wymowa za wyborné światło, Sénat Polski za postropnosci wizerunek, uznawać i mieć w podziwieniu wiekopomnie będzie. *Illum Religio Catholica propugnatorem acerrimum, eloquentia lumen eximium, Polonicus Senatus prudentiæ normam, suspicient ac mirabuntur.* Ow Łubiéński, który, nie tylko w sobie, ale i w Imieniu swoiém, nieprzerwanym ciągiem, zá-szczyt dla Kraiu i Kościoła czyni. Imię to bowiém, iak w sobie dawné, tak Oyczyźnie dobrze zasłużone. Imię pobożné, czynné, gorliwé, święté,

Jest tén list w życiu iego przyłączony do życia Biskupów Płockich.

dził; a przynáymniéy, byłby uboższym, niż teráz. Mówmy

Z niego, Arcy-Katedry, Gniéźnieńská w Macieiu i Władysławie, Lwowská w tymże Władysławie; Katedry, Krákowska, Kuiawská, Poznańska, Płocká, Łucká, Chełmská, w piérwszym i w innych, iako to Staniſławie, Kazimierzu, ſwoich Prymasów, Arcy Biſkupów, Biſkupów, miały. Z niego miało, Woiewództwo Poznańſkié ſwego Woiewodę; Sendomirſkié, Siéradzkié, Gniéźnieńſkié, ſwych Kaſztelanów, iż innych, áż do tych czás, ba i tymi czaſy, nie poſlednié w Woiewództwach i Poſełſtwa ſprawuiących urzędy, pominę. Prócz tego, Katedry, á oſobliwie Gniéźnieńſká, iakby bez przerwy, ſwoich Prałatów i Kanoników, z tego Imienia, miéwała, iak i do tych czás má ich dwóch. Stefana Opata Trzemeſzyńſkiego nie dáwno bywſzégo Prezydenta na Trybunał Koronny, i Kazimierza bliſko krwią połączonego z znanym nám przed lát kilkunaſtu nieśmiertelney pam ęci godnym, Władyſławem Prymaſem; który

Kto chce, niech czytá zdania na ich pochwałę Pápieżów i Królów, u Rzepnickiego w Tomie I. i II. *Vitæ Præſulum.*

my prawdę. Kapłani podsycaią wielu (*). Do Kapłanów ſię iednak nie známy; chyba w ten czas, gdy ieſt co, po nich, i od nich, w nadziei. Szanuiemy ich dopiero.

ſzczęśliwie nam Panuiącego Skronie Królewſkie uwieńczał; który, iak poważał Kapłanów, znać z Liſtu Jego Paſterſkiego, zaczynaiącego ſię — *Naprzód do was, którzy wſzyſtkie Stany Doſtoynością Kapłańſką i Charakterem przewyższacie, muſi nad życie Bracią i Synowie, ... uſta i ſerce otwieramy* — którego to Liſtu, i teraźnieyſzy Xiąże Prymas Jegomość, póki inſze odmiany nie zaydą, kázał ſię trzymać.

Zgoda wydaná w Krakowie 1585.

(*) Toć ſamo wymáwiał śmiele, záwiſtnym i chciwym Kościelnégo nadaniá Polákóm, od pobożności Przodków ſwych odrodnym, wielki on w náukę, w rozum, i w ſláwę, Woyſki Sendomirſki Jan Kochanowſki.

ro. Przyznáwamy ſię do nich, częſto i kłamliwie; a bardziey do tego, co po nich zoſtaie.

Nie,

Nie możecie Przodkóm ſwym dać żádnéy przygany,
Że Stán Duchowny ieſt tak bogacie nadany,
Bo to świętym umyſłem i bácznie czynili,
A Szpitále, dlá wás ie ſamych założyli,
Aby Rzeczpoſpolitá tę podporę miała,
Z kądby poſługi, godnym ludziom nagrádzała.
Bo gdzie zápłaty nie maſz cnocie, ábo złości,
Tam ſię trzeba nadzieiwać prędkich odmienności.
Na toć waſzy cnotliwi Przodkowie patrzali,
Kiedy ſwé maiętności Kościołóm dáwali.
Lecz wy nie wynalazłſzy piérwéy nic lepſzégo,
Nie chcecie zgoła trzymać porządku dáwnégo.
A zá tego nie waſzyſz Braciá używaią?
I wás wielé z tąd náprzód dobré miénié maią.

Tak Ján Kochanowſki. Luboć, iak bogacie nadany Stán Duchowny; każdy bezſtronnie ſądzący, uznać może. Znać, że inaczéy za niego było, co ſię poniżéy okáże. Teraz, iak bogaty; może, kto chce, czytać Rozdział V. i VI. w Kſiążce — *Prawdziwy Stán Duchowieńſtwa w Polſzcze.* Co do wyra-

Nie, nie tak. Kapłan, ile
Kapłan, ieſt zawſze czci go-
dzien;

---

zu. *Szpitále*; nie znaczy tén w tém mieyſcu domów dlá poſpólſtwa ubogich i chorych, lub niedołężnych; (a i tym náyczęściéy Kapłani przytulénié daią) lecz znaczy ſkłady i ſzpichlerze, z ktòrych dlá wyſłużonych, bez winy ſwoiéy w ubóſtwo popadłych obywatelów, żywność doſtatnie opátrywano. Takie ſkłady bywały w Atenach *Prytaneum* zwané: Prytaneum *Athenis in Arce locus erat,*
X. Knapſki pod — *Szpital Starych.* Cic: Libro I. de Orat. *in quo publicè, liberaliter, & dapſiliter, alebantur bene meriti & honeſti cives. Et ut ei victus quotidianus in* Prytaneo *publicè præberetur.* Takich to obywatelów często Duchowni żywić, i odziewać muſzą. Naywięcéy podupadli ſwoi, przy Duchownych ſiedzą. Słowo, *nadziewać ſię*, iedno, co ſpodziéwać ſię. Tak dawni mowili, i z tąd to, *Nadzieia.*

To ſamo wytknął poważniéy i dáwniéy przed Kochanowſkim Król Zygmunt I. daiąc znać w uſtawach Ko-

dzien; bo godność iego wyſoka. Czy to ieſt tego, czy owego, rodu; nic to. J z wás-

ronnych, ile to na Szlachtę z Duchowieńſtwa ſpływá, która, aniby ſpoſobu nie miała w náukach ſię ćwiczyć, a zátém i wyniść ná ludzi, gdyby nie dobra Kościelné, z których wielu ſię żywi, wielu poráſtá, tak w ſobie, iak w ſwoich. *Cum magna pars Reipublicæ noſtræ in Ordine & Statu Eccleſiaſtico conſiſtat, Eccleſiæque Regni noſtri, per Anteceſſores noſtros, ſint ampliter dotatæ, cum ad Divinum cultum peragendum, & manutenendum, tum etiam ad viros literatos & idoneos, maximè verò* Nobiles promovendos, *quorum pauci eſſent, quibus, vel animus, vel facultas eſſet literis incumbendi, niſi* Bona Eccleſiaſtica, *non ſolùm facultatem vivendi, ſed etiam Opem mutis, ſe & ſuos ſublevandi, præſtarent*, &c. w Krakowie Roku 1532.

Apud Herburt: tit: *Spirituales.*

Mówmy, prócz Kázaniá, ieſzcze i w Przypiſkach, prawdę. Swieckim wiele Duchowni czynią. I tak: Má

ci nie każdy, co to ſtan Kapłańſki, za podły mácie, i ich urodzenie, za nierówne s bie,

mógł-

---

który z Duchownych, przez ſpádek na ſiebie dziedziczną wioſkę; komuż ſię doſtanie? Swieckim. Kupi ią za ſwoie pieniądze, a mówiąc rzetelniéy, lubo to rzádkié *fenomenum*, za pieniądze z Kościelnych dochodów zebrané; komuż ſię doſtanie? Swieckim. Uzbiérá co grosza, w ſprzęty, porządki ſię wzbiie; komuż ſię doſtaną? Swieckim. Swieccy przecież na Duchownych bezprzeſtannie mruczą. Mówią, że pracować na Duchownych muſzą. Já mówię przeciwnie. Wieluż to Duchownych, co ani niedzą, ni uchodzą ſobie; przez zbytnią oſzczędność, groſz do grosza łącząc. Któż to po ich śmierci, bá ieſzcze i za życiá, bierze? Biorą za życiá, na wypoſażénié, ich Synowice, ich Sieſtrzenice, lub w inny ſpoſób, pokrewni, pokrewné; po śmierci rozbieraią náybliżſi ſwoi. Bywá czaſém, że biorą i obcy, z zakłoóceniém Kscio-

mógłby się z tém chlubić, że od trzech, od dwóch, od wieku iednego, iest Szlachcic. Ka-

łów i Księży, nabywszy prawa ni za to, ni za owo, od krewnych zmarłego, zwłaszcza, gdy krewni, abo są nie Szlachtą, abo nie mocnymi. Ledwie i Kościół swoiego dostanie, który ma czwartą część maiątku prawem Krajowém wyznaczoną sobie. Chcieliby Krewni po Duchownych pochłonąć wszystko, chcieliby nawet, by można, za życia, odebrać im wszystko. Nie w smak im idzie, gdy co Duchowny obcemu uczyni, chociaż poniekąd z sprawiedliwości. Mienią bydź to prawem natury, że wszystko, co ma, abo mieć może, Duchowny; ich iest, i im się należy. Należy, coś krewnym uczynić, i zostawić coś, przyznaię; a osobliwie, gdy są ubodzy. Z ubogiémi Duchowni powinni się dzielić; od czego nie są wolnymi i Swieccy. Ale, by zostawić wszystko, nie pomniąc na Kościół, gdy się ma z Kościoła wszystko, nie pomniąc na

płanowi dosyć, że Kapłan. Daymy, iż kogo ród upośledzi, cząstkę Krwie mu daiąc z ofta-

---

fiebie i na ubogich; to ieſt, to, co mi trudno przyznać. Sprzeciwiałoby ſię to, i Prawu natury, i Kraiowym Prawom. Muſiáłci przecie i Prawodawca Pán naſz JEZUS Chryſtus Prawo natury znać dobrze. Czemuż więc, gdy go ſię ow pytál, u Mateuſza, Marka i Łukáſza, wytknięty bogácz; *Nauczycielu dobry. co dobrego mám czynić, abym miał żywot wieczny?* nie odpowiedział mu: *Jeźli chcesz bydź doſkonałym, idź, przeday, co maſz, i day* naſtępcóm, pokrewnym twoim; ale wyraźnie rozkázał: *i day ubogim, a będzieſz miał ſkárb w Niebie.* Czemu owému Zacheuſzowi, który ſię odezwał: *Oto Panie, połowicę dóbr moich dáwám ubogim,* nie zganił tego, iż ié nie naſtępcóm, nie pokrewnym dáwał, ale i owſzem pochwálił, ódpowiadaiąc mu: *Iż ſię dziſiá zbawienie ſtáło tému domowi?* Ciężko o przyczynę; a to, co práwda, to práwda. Trudno tu w co innego bić,

Matth: XIX. ỳ. 16. Marci X. ỳ. 17. Luc: XVIII. ỳ. 18.

Luc: XIX. ỳ. 8. 9.

z oſtatnich Rodziców, na co i

Leo

---

prócz, chyba, żeby to teráz inſza Ewanielia, inſze Prawo natury: inſzá Kościoła náuka była. Kapłani, ſtarunkiem duſz ſię bawiący! Czyńmy, co możemy, krewnym; ale czyńmy bez krzywdy Kosciołów, bez krzywdy ubogich, między ubogich, ieżli tylko ubogiémi ſą, ich piérwſzych licząc. Do nás to, króm, że do Biſkupów ſą, Swiętégo Zboru Trydentſkiégo ſłowa. *Omnino verò eis interdicit, ne ex redditibus Eccleſiæ, conſangvineos, familiaresve ſuos, augeri ſtudeant, cum & Apoſtolorum Canones prohibeant: ne res Eccleſiaſticas, quæ DEI ſunt, conſangvineis donent; ſed ſi pauperes ſint, iis, ut pauperibus, diſtribuant; eas autem non diſtrahant, nec diſſipent, illorum causâ, immò, quam maximè poteſt, eos Sancta Synodus monet, ut omnem humanum hunc, erga fratres, nepotes, propinquoſque carnis affectum, unde multorum malorum in Eccleſia Seminarium exſtat, penitus deponant.* Seſs: XXV. Decret: de Reform. Capit. 1.

Conc: Antiochen: Cap: 35.

Leo Wielki dał uwágę (*); ſtán przecież Kapłańſki nagrádzá mu to, wyżſzym go nad innych, bez porównaniá, w godności czyniąc. Bo godność na Kapłanów, nie z urodzenia; ale z ſtanu Kapłańſkiego, ſpływá. Powaga Kapłańſka, zdanie

---

(*) *Admittuntur paſſim ad ordinem Sacrum, quibus nulla Natalium, nulla morum dignitas, ſuffragatur, & qui à Dominis ſuis libertatem conſequi minimè potuerunt, ad faſtigium Sacerdotii, tanquam ſervilis vilitas hunc honorem jure capiat, provehuntur: & probari ſe Deo poſſe creditur, qui Domino ſuo necdum probare ſe potuit. Duplex itaque in hac parte reatus eſt, quod & ſacrum miniſterium talis conſortii vilitate polluitur, & Dominorum, quantum ad illicitæ uſurpationis temeritatem pertinet, jura ſolvuntur. Ab his itaque fratres chariſſimi, omnes veſtræ provinciæ abſti-*

Leo Epiſt: 1. ad univerſos Epiſcopos Camp: Picen: & Tuſciæ Cap: 1.

nie ieſt Karola Boromeusza, nie z osoby tych, którzy ią piaſtuią, czy to wysoce, czy podło zrodzeni, ale z urzędu wyniká; i nie dlá tego czczeni bydź maią, ile ludzmi ſą, lecz, ile taiemnic Boſkich ſzafarzami. Patrzayże teraz, co czci Ka-

Act: Mediol: f. 547.

---

neant Sacerdotes, & non tantum ab his, ſed & ab illis etiam, qui origini, aut alicui conditioni obligati ſunt, volumus temperari, niſi forte eorum petitio, aut voluntas acceſſerit, qui aliquid ſibi in eos vendicant poteſtatis. Debet enim eſſe immunis ab aliis, qui Divinæ militiæ fuerit aggregandus, ut à caſtris Dominicis, quibus nomen ejus adſcribitur, nullis neceſſitatis vinculis abſtrahatur. Lubo, z drugiéy ſtrony mówiąc, i z takich czaſem ſą użyteczniey ſi Kościołóm, niż z owych, co dobrze zrodzeni, zábawne tylko prowadzą życie, a nie pracowite, z tąd dlá ſiebie

Kapłanóm uymuieſz, co im wymáwiáſz ſtán i urodzenie; i, abo sobie, abo innym, przygań. Przygań Królom, i Oycóm Królewſkim; przygań ſamemu Chryſtuſowi Panu. Miłáſz to czytáć, co Bolesław Chrobry Król Polſki z Kapłanami czynił, iak ich poważał,

rad

ſzczęścia, z tąd w górę iścia, ſzukaiąc. *Chriſtus quidem piſcatores, tabernaculorumque texendorum artifices, itemque publicanos, ad hujusmodi principatum advocavit, hi autem eos reſpuunt, deſpiciuntque, qui ſibi quotidiano opere victum parant: ſin verò quis peregrinas literas, ſtudiaque, nihil ad ſcripta Evangelica pertinentia, attigerit, atque in otio vitam tranſigat, hunc ipſum admittunt, probant, admirantur. Nam, quo nomine eos, qui ſudores propemodum infinitos pertulêre, dum Eccleſiæ utiles eſſe ſtudent, contempſerunt, at*

S. Chryſoſt: de Sacerd: Lib: 2. circa finem.

rád z nimi przeſtáwáł (*). Tybyś mu pewnie przyganił; zwłáſzcza, ieżeli nie takie Kapłanów, iak Jego, urodzenie było. Miłaſz to dopiero czytać, co Jakób Sobieſki Kaſztelán Krakówſki, Oyciec Jana

---

eum, qui nihil unquam ſudorum illorum guſtaverit, totam vero ætatem in futili atque inutili externorum ſtudiorum labore conſumpſerit, de repente in tam ſublimem honorem traxére.

(*) Pewná, iż ten Król, w żadnéy rzeczy nie był tak ſurowym, iak w pogardzie Religii, znieważaniu Kościołów, pokrzywdzaniu i pogardzie Kſięży, którey zawſze bronił, i za nię karáł. Gdy z ſtanu Rycerſkiego, częścią przez zwyczáy dawnéy bezbożności, częścią przez rozwiozłość żołnierki, niektórzy Kapłanom krzywdy wyrządzali, i dziesięcin płacić nie chcieli, burząc ſię przeciw nim; do-

na III. Króla, miał we zwyczaiu. Nigdy on obiadu bez Plebána nie ziádł, pierwsze mu miéysce przy stole daiąc. Zurzył się na to pewny Woiewoda, iakby się i teráz nie ieden zurzył, gdy przed nim Kapłana posadził, z gniewem, w tém

---

wódzców na śmierć skazywał, innych strofował i gromił. Biskupów zaś i Księży niewypowiedzianie szanował, i chciał, by od wszystkich szanowani byli; ani siádł, gdy nadszedł który, abo stał z Biskupów, pókiby i Biskup nie usiadł. *Nulla autem in re Boleslaus erat severior, quam in contemptu Religionis, templorum profanatione, & Sacerdotum injuriis atque contumeliis vindicandis: ad quæ facinora, cum plerique Equestris ordinis homines, partim pristinæ impietatis consuetudine, partim licentia militari incitati ferrentur, & decimarum quoque onus detrectarent,*

Mart: Cromer. de reb: Polon: Lib: 3. pag: 44.

w tém nie mogąc przeprzeć Sobieſkiego, wyſzedłſzy. Sobieſkiemu zaś BOG pobłogoſławił, bo, co ów Plebán, ſkoro Gość odſzedł, duchem Bożym napełniony wyrzekł: Ześ uczcił,, ſłowa ſą Plebana,, żeś uczcił Pomazańca Boſkiego, będzieſz miał w domu twoim Pomazańca Jego, *Quia honoraſti unctum Domini, habebis in domo tua Unctum Chriſti;* to ſię też ziściło, z chwałą, i Domu Sobie-

---

Sacerdotesque pulſarent; in Authores quidem pœna capitis animadvertit, cæteros partim verberibus, partim verbis atque minis caſtigavit. Epiſcopos & Sacerdotes ipſe magnopere celebat, & ab omnibus coli volebat; nec ſedebat ſtans, aut veniente Epiſcopo, niſi & ille aſſediſſet.

bieſkich, i całego Narodu Polſkiego (*). Tybyś mu pewnie przyganił; zwłaſzczá, ieżeli nie takie Plebana, iak Jego, urodzenie było. Przyganiłbyś pewnie ſamemu Chryſtusowi Panu, iż na Apoſtolſtwo (urząd to nie lada, urząd i owſzem wysoki, urząd, po Chryſtu-

(*) Tenże dzieciom w oſtatniéy woli ſwéy zapiſie, pod Oycowſkim błogoſławieńſtwém, podał i zalécił, aby Wiary i Kościoła Katolickiego Rzymſkiego, iako téż iego wolności, doſtoyności, także i czci Duchowieńſtwa, gdy ſię tylko podá okoliczność, radą, ięzykiém, i ręką, bronili. *Prolem meam ex officio meo ſub paterna benedictione oro & moneo, ut fidem, Eccleſiamque Catholicam Romanam, ejusque immunitates, nec non Cleri prærogativas, & honorem, quotiescunque ſe ſe occaſio præbuerit, confiſo lingua, manu*

Niesiecki Koron: Polsk: Tom 4. k. 149.

ſtuſie, wſzyſtkie przechodzący, a który my teráz ſprawuiem Kapłani!) nie z krwie znakomitéy, Kſiążęcéy, Królewſkiéy, lecz z ſtanu niſkiego, z ſtanu rybackiego, od ceł, od ſieci, niektórych powołał. O twoiąć, byś, niewiem, iak ią dobrze dawał, przyganę mniéyſzą. Nie wiele znaczyſz względem Panów owych; a względem Chryſtusa, zgoła nic. Proch ieſteś, nikczemnik i mára,

propugnet. Jakoż czcili Duchownych prawdziwie. Dowodem tego ow Jana przykład. Ucząc ſię wymowy w Krakowie, gdy Nauczycielowi Dąbrowſkiemu, z głowy przypadkiem ſpadł biret, zaráz z prędkoscią ſkoczył Ján, i podnieſiony iemu z uſzanowaniem oddał. Za co dziękuiąc Dąbrowſki, pro-

ra, tak w tém, co do urodzenia, iak i wtém, co do wyrazu ſamego, *Kapłan*, nie tego rozumuiący. Wielkiż to wyráz, *Kapłan*. Nic mu równego nie znaydziem. Wſzyſtkie, nietylko ziemſkie, ale i Niebieſkie, nietylko ludzi, ale duchow wſzyſtkich, prócz BOGA, ſamego, i co wyrazow ieſt BOGA, wyrazy prze-

---

Janina in 4to. na karcie 4. i 7i.

rockim rzekł duchem. *Non moriar, donec videro diadema in capite tuo.* Nie umrę, póki nie zobaczę korony na głowie twoiey. Co ſię też ſprawdziło; bo ow Dąbrowſki żył aż do wygraney iego pod Wiedniem, którą mu także przepowiedział, gdy go Król Jan, wyprawuiąc ſię pod Wiedeń, iako ſtarego Kapłana, a dawnego ſwoiego Nauczyciela, w Akademii Krakowſkiey odwiedzał chorego.

przechodzi (*). Czcisz wyraz, a przynaymniey czcić-eś go powinien, gdy mówią, Oyciec; nic

(*) Jakby w podobny sposob, prócz wzwyż i poniżéy położonych Oycow, wyraził to samo Swięty Jan Chryzostom, w Niebieski Kapłanów zapisuiąc poczet, choć ich na ziemi sprawuie się urząd; nie przez Anioła, nie Archanioła, ni inne stworzenia, ale przez Ducha Swiętego, ich naznaczaiąc ustanowienie; a moc w nich uznaiąc, jakiéy, ani Anioł, ani żaden Archaniół, nie miał i nie ma. *Etenim Sacerdotium ipsum in terra quidem peragitur, sed in rerum cœlestium classem, ordinemque referendum est. Atque id perquam meritò, quippe non mortalis quisquam, non Angelus, non Archangelus, non alia quævis creata potentia, sed ipse Paracletus, ordinem hujusmodi disposuit. . . Iis datum est, ut potestatem habeant, quam DEUS Optimus, neque Angelis, neque Archangelis, datam esse voluit.* De Sacerdotio Lib: 3. circa principium.

nic to. Kapłan iest to Oycem twoim, nie przez krew w Adamie, ale przez ducha w Chryſtuſie; cóż zaś wyżſzego, Adam, czy Chryſtus? Czciſz wyráz, a przynaymniéy czcić-eś go powinien, gdy mówią, Król twóy; nic to. Kapłani ſą w ſwoiéy godności, wyżſzymi nad Królów, wyżſzymi zatem w wyrazach, bo ſą, lubo ták i o Królach mówią, ziemſkiemi Bogami, i, że, iak Grzegórz z Nazyanzu powiem, innych, czego Królowie nie maią, Bogami czyniący. *Cum Chriſto Sacerdotio fungetur... DEUS erit, aliosque Deos efficiet;* cóż zaś wyżſzego, Król, czyli Bóg ziemſki, i innych

Apologet: Orat: 1.

Bo-

Bogami czyniący (*)? Czciſz wyraz... Lecz, cóż mi ſię bawić? Nie maſz, nie maſz,

(*) Oboie to wyraził dáwniéy, ow ſzanowny Biſkup Stanisław Łubieńſki, na gruncie tegoż Chryzoſtoma Świętego, którégo rad był i czytywał, i niektóre ułomki, iako ſam o ſobie świadczy, z niego, tu, wybrane umieſzczał. *Quo nomine Sacerdotes, merito, non modò plus vereri debemus, quam, vel Principes, vel Reges; verùm etiam majori honore, quàm Parentes proprios honeſtare. Hi enim ex ſanguinibus & voluntate carnis, nos genuerunt: illi verò auctores nobis ſunt, nativitatis ejus, quàm à DEO habemus, beatæ regenerationis illius, libertatis veræ, atque adeo adoptionis ejus, qua nos per gratiam Filii DEI ſumus effecti.* Co zaś, iak do Królewſkiéy, tak i Kapłańſkiéy godności, i razem tego oboyga w ſpólności potrzeby, nikt lepiéy nie mógł wyrazić, iak Swięty Piotr Damiani Biſkup Oſtyeńſki i Kościoła Rzymſkiego Kardynał. *Utra-*

Monit: de Gerend: Epiſcopat.

coby dołało określić nam wyraz Kapłańſki. Odłączyć-by trzeba, wyraz człowieka, od wyrazu Kſiędza; a tak dopiero,

---

Libro 7. Epiſt: 3.

que præterea dignitas, & Regalis ſcilicet, & Sacerdotalis, ſicut principaliter in Chriſto, ſibimet invicem ſingularis Sacramenti veritate connectitur, ſic in Chriſtiano populo mutuo quodam ſibi fœdere copulatur. Utraque videlicet alternæ invicem utilitatis eſt indiga, dum, & Sacerdotium Regni tuitione protegitur, & Regnum Sacerdotalis officii ſanctitate fulcitur. Rex enim præcingitur gladio, ut hoſtibus Eccleſiæ munitus occurrat; Sacerdos orationum vacat excubiis, ut Regi cum populo, DEUM placabilem reddat. Ille ſub lance juſtitiæ negotia debet terrena dirimere; iſte fluenta cæleſtis eloquii debet ſitientibus propinare. Ille conſtitutus eſt, ut nocentes atque ſceleſtos legalium ſanctionum cenſurâ coerceat; iſte ad hoc ordinatus eſt, ut per claves Eccleſiæ, quas accepit, alios zelo canonici vigoris aſtringat, alios per manſvetudinem

ro, pòd wyrazem Kſiędza, o Kſiędzu mówić. Lepiéy więc, i ty, i ia, uczynim, mówiąc, co mówił Hieronim Swięty,

---

Eccleſiaſticæ pietatis abſolvat, Królewſka i Kapłańſka godność, iako ſzczególniey w Chryſtuſie związek między ſobą maią, tak w ludu Chrześciańſkim wzaiemném związkiém ſię iednoczą. Jedno ieſt drugiego potrzebne, gdy i Kápłaństwo pod obroną ſię Króleſtwa, chroni; i Króleſtwo na Kápłańſkich obrządków świątobliwości ſię wſpiéra. Król uzbroiony mieczem, by ſię nieprzyiaciołóm Kościelnym opierał; Kapłán zábawny modlitwą, by, dlá Króla z ludem, BOGA przeiednywał. Ow, w miarę ſprawiedliwości, ziemſkie ſprawy powinien rozſtrzygać; ten pragnących ſłodyczą niebieſkiéy wymowy napáwać. Uw poſtanowiony ieſt, by winnych i przeſtępców prawnémi uſtawy hamował; ten ieſt okſiężony, by mocą kluczy, które odebrał z Kościołem, iednych przez gorliwość karności du-

Niech BOG zachowá, bym miał co źle o Kapłanach mówić, *Abſit, ut de his quidquam ſiniſtrum loquar* (*). Stán Kapłań

Epiſtola ad Heliod: de laud: vit: Solit.

---

chowney zwięzywał, przez miłość łagodności Kościelney rozwięzywał drugich. Gelazy też Papież do Anaſtazyuſza Cesarza napiſał. Dwoie ieſt Cesarzu, czém ſię oſobliwie powoduie ten świat. Powága Swiętá Kapłanów, i Królewſká władzá. W tém iednak, tém większy ieſt ciężár Kapłanów, iż i za ſamych Królów, na ſądzie BOZYM maią dać rachunek. *Duo ſunt Imperator Auguſte, quibus principaliter hic mundus regitur: Auctoritas Sacra Pontificum, & Regalis poteſtas. In quibus tanto gravius pondus eſt Sacerdotum, quanto etiam pro ipſis Regibus hominum, in Divino ſunt reddituri examine rationem.*

Dist: 96.

(*) Tenże Wielebny, pełen dni Kapłán, naddziewięćdziesiętoletni Starzec, ſam mowił do ſiebie, a w ſobie, iak wnośić należy, mówił i do in-

Epiſt: eâdem.

płańſki, ieſt to ſtán z godności wyſoki. Jawná to z zarzutu; iawná i z tego, co, króm zarzutu, bydź może. Słuchaycie tylko, wy zwłáſzczá nie przemądrzy ludzie; a w pośrzód ludzi, Kapłanów, zaráz po BOGU, czciycie: bo ſtán Kapłańſki po BOGU idzie. *Honora DEUM, ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.*

II. Pełno dowodów, na uwielbienie ſtanu Kapłańſkiego, wſzę-

nych. Podſięść Kapłana, mnie ſię nie godzi; przeciw niemu, ieżeli zgrzeſzę, wolno mu mię podáć ſzatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zachowan. *Mihi ante Presbyterum ſedere non licet; illi, ſi peccavero, licet* tradere *me* ſatanæ in interitum carnis, ut ſpiritus ſalvus ſit. 1. Cor: V. v. 5.

wſzędzie; dowodów, zwięzłych, dosadnych, gruntownych. Gdziekolwiek którą otworzyſz kſięgę, piszących o nim; nie możesz nie nayść, coby cię do ich uczczenia nie ciągło, byleś złożył przesąd, a był przychylny Kapłanóm. Możesz mi w tém wierzyć, albo, ieżeli nie wierzyſz, otwórz, kogoć ſię podobá. Otwórz Efrema Swiętego, a tam zaraz na początku znaydziesz: *O tremendum Sacerdotii myſterium . . . venerandum & irreprehenſibile!* o taiemnico Kapłańſtwa ſtraſzliwa. . . czci godná, i nie naganna! Otwórz Auguſtyna, doczytaſz ſię tam: *Hoc honore, nihil in hac vita præſtan-*

Tom: 1. de Sacerdot:

Epiſt: 128.

ſtantius, nad ten ſtán, nic w tém życiu zacniéyſzego nie ieſt. Cò ſamo má i Ambroży Swięty, *Nihil eſſe in hoc ſæculo excellentius Sacerdotibus*, Nic być, na tym świecie, wybornieyſzego nad ſtán Kapłańſki nie może. Otwórz Flawiana, napadnieſz i tam: *Nihil honorabilius Sacerdotibus*, Nic nad Kapłany nie ieſt godnieyſzego. Otwórz Teofilakta, tam w nim wynáydźieſz: *Vide Sacerdotum dignitatem, quod Divina ſit*, Patrz na Kapłańſką godność, iże Boſką ieſt (*).

To: IV. c. 3. de dignitate Sacerdotum.

Epiſtola ad Leon: Pap.

In Cap: XX. Joan.

Otwórz

(*) Daie z nich każdy tego przyczynę. Dwóch oſtatnich kładę. Swięty Flawián Patryarchá Konſtantynopolitańſki tak má: Nic nad Kapłany

Otwórz... ba, czy to ſpoſób każdego wyliczyć; i, choćbym wyliczył, każdego przeczytać? Sám Chryzoſtóm Swięty, chcąc ſię, o samém Kapłaństwie, nad Jegó czytaniem zabawić; więcéyby czasu zabrał, iak Kazań takich, co iá mám, dwanaście.

Ka-

---

nie ieſt godnieyſzego; boć wſzelká nafza nadzieia, i zbawienie ſamo, odpłata téż dobrą przyrzeczonego, w nich ieſt. *Omnis noſtra ſpes, atque ſalus, & repromiſſio promiſſorum bonorum, in iis eſt.* Teofilaktus zaś Arcybiſkup Akrydyiſki w Bulgaryi, tak: Patrz, na Kapłańſką gódność, iże Boſką ieſt. BOGU abowiem właściwá ieſt, odpuſzczać grzechy. Jeżeli więc oni, tak maią bydź czczeni, iak i BOG; choćby téż niegodnymi byli, cóż ztąd? Darów Bożych ſzafarzami ſą. Łáſka przez nich ſkutki ſwoie robi, iak i przez oślicę Balaamową. I nafza niegodność łaſki nie tamuie. A tak, że ią przez Kapłanów mamy, czcić.

In locis citatis.

Num: XXII. à med:

Każdy, każdy, z nich dobitnie pisze; a wszyscy czcić każą Kapłanów. Na Oyców-ci Swiętych, nie każdy zważa; iak i tu, iest pewnie nie ieden, co ich nie przypuszczá. Otóż, niech przynaymniéy zważa na BOGA samego, i na Pismo Jego. BOSKIE to, com założył słowa: *Honorifica Sacerdotes*, czciy Kapłany. BOSKIE i owe: *Fresbytero humilia animam tuam*, Starsze- Eccles: IV. ℣. 7.

mu,

---

eśmy ich więc powinni. *DEI enim est, remittere peccata. Si igitur illi, honorandi sunt, ut DEUS; nam quamvis indigni sint, quid hoc? Divinorum donorum ministri sunt, & gratia operatur per eos, sicut & per asinam Balaam locutus est. Non enim indignitas nostra gratiam prohibet. Atque ita, quia per Sacerdotes gratia suppeditatur, honorandi sunt.* Tak Teofilaktus, w *Theophilactus.* Vide apparat: brev: ad The ol: & Jus Ca- non: sub

mu, to ieſt, Kapłanowi, poniżay duſzę twoię. Jakież zaś teraz poniżanie duszy? iakie uczczenie Kapłanów? O BOZE! gdybyś chciał obiawić dzisiay, przy téy piérwszéy tego Kapłana Ofierze, co to za orſzák Aniołów, kiedy Niebo ſię otworzy, a Syn MARYI, Wnuk Joachima i Anny, Pan nasz JEZUS Chryſtus, na ten Ołtarz zſtąpi, i w ręku Jego, za ſłów wymówieniem: *TO JEST* bowiem *CIAŁO MOIE*, w téy, która tam iuż sporządzoná, Hoſtyi, z chleba w ciało ſię przemieni; co to za

Matt: XXVI ℣. 27.
Marc: XIV. ℣. 22
Lucæ XXII. ℣. 19.

or-

tém niechwalebny, iż miał o pochodzeniu Ducha Swiętego od Syna, nie dobrze trzymać.

orszak, mówię, Aniołów, Kapłana tego otaczać będzie, z iaką czcią, z iak wielkiem uſzanowaniem, z iaką uniżonością, z iak wielkiém d.-zeniem, Mu przytomni będą! Jakichbyście ſię tam dopiero dziwów nie napatrzyli; dziwów ſtworzony rozum przechodzących! Jakiéybyście, w tym, i we wſzyſtkich, po całym świecie, Kapłanach godności nie wyrozumieli! Wy przecie teráz nie czcicie Kapłanów. Kapłani niemał za oſtatnich u wás. J tak. Kto ſiedzi na końcu? Kapłan. Kto z głową odkrytą? Kapłan. Kto o lada co pozywany? Kapłan. Kto w Sądowniach ſzykanowany? Kapłan.

płan. Kto przez wyroki uciążany? Kapłan. Kto ostatni, w odebraniu swéy należytości; pierwszy zaś w przepadku? Kapłan. Kto w obgadywaniach bezprzestannych? Kapłan. Kto w zazdrości, gdy co ma na polu, abo też i doma; u siebie, abo i u kogo? Kapłan. Kapłan, Kapłani, nieszczęśliwi zgoła (*). Niemasz

(*) Iści się ta prawda, aż nad to, Ukazać się Kapłanowi, w dochodzeniu swego; iedno iest, co się wydać na cel, śmiechów, żarcików, wyszydzeń, przycinków oczérnień, i tym podobnych kawałków, które do rzeczy nie służą. Miasto zyskania, czego chciał; odnosi, czego się nigdy nie spodziewał. Strata, i grosza, i czasu, toż smutek i zdrowia nadwerężenie, korzyścią iego. Ledwo gdzie uwaga,

maſz w tym wieku nieſzczęśliw-

nie tylo na owe Boże i Kościelne, ale też Królów i ſtanów, uſtawy ſzanowne; które Kapłanom wſzyſtkiego całość zabeſpieczały. Inny teráz czas, inne obyczaie. Wielka powaga była Stanu Duchownego przed tém; uwielbienie wielkie. Nie potrzeba wielé przytáczać. Doſyć, prócz, co ſię przywiodło, i z uſtaw, iednę; i iedén, z przykładów, tu przywieść. Pod czas Ziazdu II. Matyskoneńſkiego Zgromadzeni Oycowie, przy zezwoleniu Króla, uchwalili to. *Statuimus, ut ſi quis Sæcularium, quempiam Clericorum in itinere obvium habuerit, uſque ad inferiorem gradum honoris veneranter (ſicut condecet Chriſtianum) illi colla ſubdat, per cujus officia & ob ſequia fideliſſima Chriſtianitatis jura promeruit. Et ſi quidem ille Sæcularis equo vehitur, Clericusque ſimiliter; Sæcularis galerum de capite auferat, & Clerico ſinceræ ſalutationis munus adhibeat. Si verò Clericus pedes graditur, & Sæcularis vehitur equo ſublimis: illico ad terram deſluat, & debitum ho-*

Vide Annal: Baronii. Tom: VII. A: 588. ſub *Quo cultu Laici venerari deberent* Clericos.

śliwszych ludzi, iak tylko, lub chłop

---

norem prædicto Clerico sinceræ charitatis exhibeat: ut DEUS, qui vera charitas est, in utrisque lætetur, & dilectione sua utrumque adsciscat. Qui verò hæc, quæ Spiritu Sancto dictante sancita sunt, transgredi voluerit, suspendatur. Postanawiamy, iż, ktoby ze Swieckich Kapłana spotkał, aby iak nayuniżeniey, z poszanowaniem, (ile na Chrześcianina przystoi) pokłon mu uczynił, z którego usługi i przyłożenia się, wziął prawo do Chrześciaństwa. A ieżli, tak Swiecki, iak Kapłan, na koniuby iechał; niech Swiecki czapkę z głowy, czy kapelusz, zdeymie, by w upokorzeniu ducha powitał Kapłana. Gdyby zaś pierszo Kapłan szedł, a Swiecki miał iechać na koniu, niech zaraz zsiędzie z konia, i, iak należy, Kapłanowi się pokłoni, aby BOG, który iest prawdziwą miłością, z obydwoch się cieszył, w prawdziwém zamiłowaniu obydwoch przyimuiąc. Ktoby to, cośmy, za natchnieniém Ducha Swiętego postanowili, chciał przestępować; niech

chłop, lub Kapłani, lub zyd;

ba

karze podlega. Coby na to powiedziano teraz! Ależ to iest prawda. Myć nie wyciągamy tego, widząc, co się dzieie. Profiemy was tylko Panowie, byście nas przynaymniey, nie niżéy w rzędzie, od flug i fłużebnic fwoich, kładli. Zgodzi się ta prożba z pokorą naszą, w którey, iak Staniflaw Sokołowfki Kanonik Krakowfki, u Stefana I. Króla, flawny Kaznodzieia, má; i wina bydź może. *Hujus autem legitimæ poteſtatis, contemptus cauſa, non alia major fuit, quàm eorum, qui eam ſuſtinent, leviſſima ſui ipſorum æſtimatio.* Pisze on, przywodząc przykład Marcina Biskupa. Tén, gdy go Maxym Cesarz na ucztę zaprosił, i przy sobie u stołu zasadził, tak zrobił. Podano, iak zwyczay, w śród uczty, czarę Królowi, Król kazał ią podać Biskupowi, spodziewaiąc się, iż ią z rąk iego odbierze. Aliści Swięty Biskup, wypiwszy, oddał Kapłanowi, którego wziął z sobą, sądząc, iż nie masz, lubo tam, prócz Króla, wielu Panów było,

Orat: Eccl: t. pro Religion: Cathol:

ba ledwo iuż nie żyd fzczęśliwfzy

nad nań godnieyfzego. Zdziwił fię i Cefarz, i Panowie nad tém, żá dobre, fwe upośledzenie, Biſkupowi maiąc. Po Pałacu zaś to fię ſłyſzeć dało. Marcin, na uczcie Króla, to uczyniłi czegoby inny, przy ſtole u nayniżſzych ſędziow, nie chciał uczynić. Poſt alia . . . .; *tandem victus, vel oratione, vel precibus, ad convivium venit, mirum in modum gaudente Rege, quod id impetraſſet. Convivæ autem aderant, veluti ad diem feſtum evocati, ſummi atque illuſtres viri, præfectus idemque conſul Evodius, vir, quo nihil unquam juſtius fuit. Comites duo ſumma poteſtate præditi, frater Regis & Patruus, medius inter hos Martinus Presbyter accubuerat; ipſe autem ſellula juxta Regem poſita, conſederat. Ad medium fere convivium (ut moris eſt) pateram Regi miniſter obtulit: ille Sancto admodum Epiſcopo potius dari jubet, expectans atque ambiens; ut ab illius dextra poculum ſumeret. Sed Martinus, ubi ebibit, pateram Presbytero ſuo tradidit, nullum ſcilicet exiſtimans digniorem, què*

Totum ſumptum ex Severo Sulpitio in vita Divi Martini Cap: 23. Wſpominá to i Bároniuſz pod Rok: 57. liczbą xxxi. w Tomie 1.

wfzy od nich. Gdzieżeście się dawne podziały czasy; w któ-

poſt ſe biberet: nec integrum ſibi fore, ſi aut Regem ipſum, aut eos, qui à Rege erant proximi, Presbytero prætuliſſet. Quod factum, Imperator, omnesque, qui tunc aderant, ita admirati ſunt, ut hoc ipſum eis, in quo contempti fuerant, placeret, celeberrimumque per omne Palatium fuit, feciſſe Martinum in Regis prandio, quod in infimorum judicum conviviis .. nemo feciſſet. Coby na to powiedziano teraz! Ależ to ieſt prawda. Przywodzi ten przykład z Sewera Sulpicyuſza Kapłana, który był uczniem Swiętego Marcina, który dzieię Kościelne do Roku Pańſkiego 400. pozbierał, i żywot Nauczyciela ſwoiego napiſał. Przywodiſzy zaś przykład, dodaie: *Noſtri autem vix non conſcendendorum equorum, Regibus ac Præfectis, ſcabella ſe præbent.* Na toć to ſamo i Swięty Zbor Trydentſki, ubolewał mocno, piſząc: *Non poteſt Sancta Synodus non graviter dolere, audiens Epiſcopos aliquos, ſui ſtatus oblitos Pontificiam dignitatem non*

Orati. ut ſupra.

tych nawet Poganie swych Kapłanów czcili (*)! My na tak

---

leviter dehonestare; qui cum Regum ministris, Regulis & Baronibus, in Ecclesia, & extra, indecenti quadam demissione se gerunt, & veluti inferiores ministri Altaris, nimis indignè, non solum loco cedunt, sed etiam personaliter illis inserviunt. Quare hæc & similia detestans Sancta Synodus Sacros Canones omnes, Conciliaque Generalia, atque alias Apostolicas Sanctiones ad dignitatis Episcopalis decorum, & gravitatem pertinentes renovando, præcipit, ut ab hujusmodi in posterum Episcopi se abstineant; mandans eisdem, ut tam in Ecclesia, quam foris, suum gradum & ordinem præ oculis habentes, ubique se Patres & Pastores esse meminerint; reliquis verò tam Principibus, quam cæteris omnibus, ut eos paterno honore ac debita reverentia prosequantur.

Sess: 25. Cap: 17.

(*)! Wieleby było, wszystko, co się czyta, przywodzić. Na niektórych kawałkach, dość przestać. Prawda się z nich i tak okaże. Oto

tak okropne trafiliśmy lata, iż nás za mało co maią. Nie mówię o siebie; o innych mówię. Miłyśz Ty móy BOZE! Kapłani w pogardzie! .. gdy przecie Kapłan, tak się ma do

w Meroe (miasto Murzyńskiego Królestwa stołeczne) naywyższa władza przy Kapłanach była. *Antiquitus Meroe (quæ est Metropolis Civitas Æthiopiæ Regni) summa potestas fuit penes Sacerdotes.* Oto Sędziami u Egypcyan, i u Atéńczyków, ci niegdyś byli, co i Kapłanami. *Judices autem apud Ægyptios, iidem quondam fuerunt, qui & Sacerdotes. — Sacerdotes itidem Judices erant.* Oto u Persów Kapłani rządy Królestwa trzymali. *Sacerdotes in Persida olim regnasse certum est.* Oto u Gallow, (teraz Francya) w wielkiém byli Kapłani poszanowaniu; abowiem o wszystkich sprawach, po wszechnych i szczególnych, oni stanowili. *Magno hi sunt apud eos honore; nam fere de omnibus controversiis, pu-*

Strab: Geograph: l. 17.

Ælian: Var: Hist: l. 14. c. 34.

Joseph: Antiq l. 14 c. 16.

Eusebius in Chronol:

Cæs: Comm: de bel: Gall: l. 6.

wszystkich, kto iedno nie Kapłan, iak podług Alexandryiskiego Cyrylla, serce do członków; iak złoto podług Efrema, do innych kruscòw; iak głowa do ciała, podług Chry-

Cap: III. in Isai.

Tom: I. de Sacerdot:

Hom: 42. in C. Mat: XXII

zo-

---

blicis privatisque constituunt. Oto u Rzymian ciężarow na Kapłanow żadnych nie zwalano, owszem wydatki na nich ze skarbu czyniono. *Apud Romanos, tantum obfuit, ut ipsi tributa persolverent, ut potius sumptus acciperent ex ærario.* Czytay o tém wszystkiém u Baroniusza w Tomie I. pod Rokiem 57. liczbą XXXIV. i XXXV; także pod Rokiem 33. liczbą XXXII. Lecz to dawne czasy. Oto i teraz, Turczyn nawet sam, ma swoich Kapłanow w uczczeniu; w rzeczach Religii nic bez nich nie czyni; radzi się, i słucha, gdy na co pozwolą, abo nie. Dowodem tego owé doniesienie, które nie dawno powszechności doszło. Kładę ie całé. Pisał W. Wezer, z obozu swoiego do Dywanu, iż, uważaiąc na tak żwawą

Dionys: Hist: Roman: li. 2.

zostoma. Kapłani w pogardzie!... gdy przecie, co Swięty nám Prosper napisał, oni są Kościoła ozdobą, ludu wiernego wodzami, prawdy twierdzicielmi, nieprzyiaciołámi fałszu, odzwier-

Libro 2. de vit: Cont: Cap: 2. 3.

---

i pracowitą, przeciwko dwom Mocarstwom, woynę; trzeba mieć względ na osłabione tak wielką woienną pracą woysko Tureckie; a zatém uprasza W. Sułtana i całego Dywanu, ażeby uczynił reprezentacye Muftemu, iako naywyższemu Religii Machometańskiey Rządzcy, dla otrzymania dyspensy i pozwolenia na całe woysko, gdyby mu wolno było pośilać się winem. Sprawiedliwa w takich okolicznościach zdawała się bydź ta W. Wezera prozba; przeto iak nayusilniey przełożona była Muftemu od całego Dywanu. Lecz Mufty żadną miarą nie dał się na to nakłonić, daiąc następuiącą odpowiedź: " Prorok nasz, i Prawodawca Ma-" chomet, założywszy całą moc Re-

odźwiernemi do Miasta wiecznego, przez których wszyscy, co wierzą w CHRYSTUSA, wchodzą do CHRYSTUSA. Kapłani w pogardzie!.. gdy przecie Kapłańska godność,

---

„ ligii naszéy na mieczu, lubo wie-
„ dział, iż dla utrzymania iéy, trze-
„ ba zawsze nam wotować; iednak-
„ że wina pić nie pozwolił. Przez
„ tylé wieków wotowalismy; tylé
„ Państw piących wino podbiliśmy;
„ lubośmy sami wina dla pożytku nie
„ używali. Jeżeli kiedy, to naybar-
„ dziéy pod czas tak wielkiéy, i
„ niebespieczney dzisieyszéy woyny,
„ trzeba ściśle zachować przepisy
„ Religii, ażeby błogosławieństwo
„ niebieskie było za nami. Nie tyl-
„ ko wino, ale i milion rąk uzbro-
„ ionych, nic nie dokaże, kiedy Bóg
„ przeciwko nam będzie; zapewne
„ zas będzie przeciwko nam, ieżeli
„ przepisy wiary gwałcić zaczniémy.
„ Wiem, z kąd ta pochodzi rada, to

dnoſć, z żadną godnością, nie porównana. Boć ſtawcie ſobie, którą tylko chcecie. Stawcie, nie bawiąc. Wyżſzéy, nad Pápiezką, nie maſz. Głowo Kościoła Bożego, Piusie tém

„ ieſt od tych cudzoziémców, których „ W. Wezer má przy ſobie, iako wielce „ biegłych w woienńey Europeyczyków ſztuce. Życzę W. Wezerowi, „ ażeby ſzedł za ich radą w woiennych obrotach; ale niech ſię od nich „ nie uczy rozwiozłości w Religii. „ Nie wielébyſmy wſkórali, żebyśmy „ ſię tylko nauczyli od cudzoziémców, iak mamy nieprzyiaciół bić; „ a zapomnieli o tém, iak mamy według wiary żyć. Od wieków Bóg „ nie wypuſzcza z rąk ſwoich ſzali, „ na którey waży grzechy wſzyſtkich „ Narodów; a którégo narodu ſzala „ w zbrodniach przeważá, na dół tén „ Naród koniecznie iść muſi. Nie „ obciążaymyſz téy ſzali beczkami „ zakazanégo napoiu. “ Na téy re-

tém Jmieniem, VI! Na klęczkach idę.... Padam u nóg Twoich. Znizam czoło do saméy ziemi. Niechcę, broń mię BOZE! przeciwko twoiéy powadze wykroczyć. Znam ią, iż ieſt na ziemi, po CHRYSTUSIE, pierwſzą. Ale też i to znam, że nad Kapłańſką, w rościągnieniu mocy, bydź wyżſzą nie może. Kapłańſka bowiem moc, na Ciało prawdziwe CHRYSTUSA; Twoia na ciało, które ieſt zebraniem Kościoła. Nad Two-

ią

monſtracyi Mufftego przeſtał Dywan, ani śmiał daléy o tę dyſpenſę nalegać. Te ſą o Poganach wzmianki; bo Prawowiernych tu nie przytáczam. Kto chce, doczyta ſię w Piśmie, iż Kapłani razém i Królami byli.

ią nic przedziwnieyszego; potężnieyszego nad Kapłańską nic. Tuć to wszelkiey mocy, tu zbiór, i przepaść. Tuby, tu, zawołać z Hugonem potrzeba. O Kapłanie! czegóż to o Papieztwie myślisz, *Quid ergo, o Sacerdos! Pontificatum ambis?* Pianą iest iedną, względem Kapłaństwa, *Hic spuma Sacerdotii est.* Po wierzchu wód pływa, i wzwyż wody iest; lecz niżey do ważności, i co do szacunku, *Quæ, ut aquis vitæ supernatet, altior gradu; at inanior est pretio, ac inferior.* Zważayże Kapłanie, iaką to, godnym z urodzenią będąc, godność z Stanu bierzesz. Nie tu nie potrzeba nad to. J iábym

Apud Joan: Eus: Nierem: S. J. Doct. Ascet: li: 2. Doctr: 4. Cap: 24.

bym piérwſzą Część iuż ſkoń czył; gdyby mi iedna rzecz nie ſtawała w mysli. Dziw to świata, lubo u niektórych z ſporem, spór ten iednak dziwowi temu, nie przeſzkádzá; dziw świata, co BOG uczynił z piérwſzém w godności, ſtworzeniem, Náyświętſzą MARYĄ Panną i Matką BOSKĄ, JOZEFA Swiętego Oblubienicą, a náybłogoſławieńſzych Joachima i Anny, prawdziwą Córą. Dziw, mówię, i cud świata, ieden naywiękſzy. Dziw, że MARYA poczęła bez Męża; Matką ſię ſtała, i bydź nie przeſtała Panną. Wſzelako, ten dziw, i dziw w Kapłanach, biorąc obo-

Na tén ſpór, Odpowiédź w inſzém ieſt Kázaniu, któré, ieżli po zwoli Bóg życiá, w innym czaſie, może ſię wydać.

oboie na rozmyſł, nie łatwo pogodzić, któryby był większy. W obóygu, ieſt wſzechmocność BOSKA, oboie przechodzi ſiły przyrodzone; z różnicą atoli nie małą. Bo, tam, w człowieku Pannie, iedney, i ráz tylko, do czasu krótkiego, w iedney Paleſtynie, cud ten uczynił; tu, w człowieku też, prawda, Kapłanie, Aniele wcielonym, ziemſkim, iż tak powiem, Bogu, cud podobny czyni. Człowiek ten przecie, nie ieden, nie na iednem mieyscu, nie na krótki czas. Póki świat, światem, póki, czy wiele, czy mało, na świecie Kapłanów; póty tego cudu w bezkrwewnéy Ofie-

rze,

rze. Tam, Panna i Matka, porodziła malenką Dzieeinę, nic niemówiącą, cierpiętliwą, śmiertelną; tu Kapłan sprawuie, iż chleb w Ciało się przemieniá, a w tém Ciele, iest BOG prawdiwy i Człowiek, Pan nasz JEZUS Chrystus, Króluiący, nie cierpiętliwy, i niesmiertelny; to zaś tyle razy, ile razy słowa istotne wymówi. Tam BOG wszechmocności więcéy okázać nie mógł, bo Syna
X drugiego, któregoby przez wolą rodził, i w takowy sposób, iak do wnętrzności MARYI, na ziemię sprowadził, iuż nie miał; tu ią okazuie codzień, a to, po tylu Kościołach,

fach, ile ich na świecie, przez tylu Kapłanów, ile ich w świecie, po tyle razy, ile razy Kapłani zechcą: Tam, chocby była, i tyſiąc razy ieszcze, mówiła MARYA: *Oto ſłużebnica Pańſká, niechay mi ſię ſtanie według ſłowa twego*, począćby z Ducha Swiętego, i porodzić Syna, bez męża, nie mogła, Syna, dokładám, BOZEGO; tu, czy ráz, czy dwa, (boć w potrzebie nagłéy, możnáby, dwa, trzy razy, Mszą mieć, i w niedoſtatku Kapłanów, miewali ią dawniéy (*), zachowawſzy, Luc: I. ỳ. 38.

(*), Dawnieyſzymi czaſy, wolno było, ilé kto chciał, Mizy Swiętych odprawić. *Liberum olim erat Sacerdotibus, quot vellent, uno die, Miſſas celebra-* Uvalafrid: cap: 21.

wszy, co się zachować powinno) niech wymówi Kapłan: *TO JEST* bowiem *CIAŁO MOIE*, iużci na Ołtarz zstępuie CHRYSTUS, w Ręku Kapłańskich, człowiekiem prawdzi-

re. I tak o Swiętym Udalryku Biskupie Auszpurskim piszą, iż, i dwie, i trzy na dzień, podług czasu śpiewał, gdy mu tylko choroba, lub inna zabawa, tamą do tego nie była. *Missas autem tres, vel duas, aut unam, secundum spatium temporis, cantare, quotidie non desit, si infirmitas corporis, aut aliquod studium bonum, ei non subtraxit.* Można się o tém doczytać i u Leona Wielkiego Papieża, który pozwalał, owszém nakazywał, aby, gdyby w Swięto nacisk był ludzi do Kościoła wielki, a Kościoł wszystkich objąć by ich nie mógł; po wyściu iednych z Kościoła, dla nadeszłych drugich Mszą znowu powtórzyć *Ut in omnibus observantia nostra concordet, illud quoque volumus custodiri, ut quum solennior festivitas conventum populi*

Marc: Velser: in vita ejus. Cap: 3.

Epist: 81. ad Dioscor: Alexandr: Episc: Cap. 2.

wdziwym się ſtaie, takim we wszyſtkiem, i co do wszyſtkiego, iak w Niebie z Oycem na prawicy ſiedzi. O nieokreślona Kapłanów mocy! O niewyſławiona ſtanu ich godno-

X

---

numeroſioris indixerit, & ad eam tanta multitudo convenerit, quam recipere Baſilica ſimul una non poſſit, Sacrificii oblatio indubitanter iteretur, ne his tantum admiſſis ad hanc devotionem, qui primi advenerint, videantur hi, qui poſtmodum confluxerint, non recepti. quum demum pietatis atque rationis ſit, ut quoties Baſilicam, in qua agitur, præſentia novæ plebis impleverit, toties Sacrificium ſubſequens offeratur. W Roku dopiéro 1022. Salegunſtadieński Biſkupów Ziazd w Moguncyi, więcéy mieć Mſzy w iednym dniu nad trzy zabronił; Alexander zaś II. w Roku 1063. na iedney przeſtać rozkázał. Czytay o tém dwoygu Baroniuſza pod Rokiem 1022. liczbą XVIII. i pod Rokiem 1063. liczbą XXXVI. w Tomie XI.

Indict: 5.

C. *Sufficit* de conſecr: diſt: 1.

dności! Umiéycie ią iedno, iak ſię należy, ſzanować. Wyſoką ona ieſt; bo BOSKA. *Vide Sacerdotum dignitatem, quod Divina ſit.* Można o niéy mówić. Tak mówić, aby

---

O dwoygu zaś pierwſzém pod Rokiem 940. na ſamym końcu w Tomie x. Grzeſzyłby tedy śmiertelnie, dwie lub trzy Mſze maiąc w ieden dzień; wyiąwſzy konieczne okoliczności. Te zaś ſą cztéry. Pierwſza, gdyby miał Plebán dwie Parafie od ſiebie odległe; ale na to trzeba, i pozwolénia od wyżſzéy Zwierzchności, i poſtu do Mſzy przepiſanégo. Drugá, gdyby naciſk ludu był wielki, i lud w Kościele pomieścić ſię nie mogł; ale wtedy lepiéyby na Cmentarzu Mſzą mieć. Trzecia, gdyby po wypiciu Krwie Pańſkiéy dano znać o chorym, iż chce Ciało Pańſkie przyiąć, a nie było czém go kommunikować, ni téż Kapłana, któryby miał Mſzą; ale to leuwie kiedy ſię wydarza. Czwarta

Znaydzieſz to prawie w każdym Teologu.

Videatur La Croix Lib: 6. Part: 2. Dub: 3.

by nic nie brakło, nie można. Wszelką myśl przechodzi, i wszelkie poięcie; a to też większa pobudka do czczeniá. Nie z siebie to mówię; ale z tych, co światłem swoiém Wiernych obiaśniaią, i, iak się co má rozumieć, tłómaczą. Precz więc na Kapłanów mowy. Precz ich szkalowaniá, czernieniá, szpoceniá, czci im uymowaniá. Precz,

G niby

---

gdyby w Swięto, przybył Król naprzykład, i iuż po Mszy było; ale to trafiać się nie zwykło. Wyraziłem, *trzeba pozwolenia*, bo za tém podobno i teraz, w Walencyi, dnia Zaduszne-go, mogą mieć po dwie Msze, Kapłani Swieccy; a, tamże, i w innych Królestwa Hiszpańskiego mieyscach, Zakonni i po trzy.

niby uśmiechem dlá żartu, a wrzeczy saméy, na przegryzenie, z nich drwinkowania. Dyabelſki to poſzept i poddmuch, którego, kto ſłuchá, biada mu. Z zmniéyſzeniem czci Kapłańſkiéy, pewnémi bądźcie, zmniéyſzá ſię wiara, zmniéyſzá Religiá, krzewią ſię wyſtępki, niecnót przybywá, górę zli biorą, świat ſię niemi wypełniá i ſamo piekło (*).

Chy-

(*) Tak ieſt, nie inaczéy. Religia muſi mieć koniecznie ſwoich Kapłanów. Jey potrzeba przeświadcza każdego o potrzebie Duchownych. Boć, iako żadne Państwo, ſtać nie może bez Religii; tak Religia bez Kapłanów utrzymać ſię nie zdoła. Ma prawie każdy Naród, choć różnowierny ſwoich Kapłanów, czy pod tém, czy to pod owém nazwiſkiém; iacy ſą, u

Chyba więc, z liczby tychby chciał bydź, co zechce Kapłanóm uwłóczyć. Prawda_ wy sobie Kapłanów maluiecie czarno. Snać czarna myśl wasza i dufza. Stóycie. Sukniá ich taká; tak chodzić powinni. Sukniá iednak szacunku nie daie; bo czasem i małpy w iedwábiach chodzą, a przecie nikt ich, dlá iedwabiów nie czci, i czcić nie powinien.

Chińczykow Bonzowie, Braminowie u Indyanów, u Wielko-Tatarów Lamowie, i tak mowiąc podobnie o innych. Złeby było, gdyby nasza Polska mieć swoich nie miała; w którey, że światło iest prawdziwey Wiary, naywięcey winna Kapłanóm. K płani u nas są stróżami, są tłómaczami Religii. Im powierzony tén skład tak drogi. Oni sieią cnoty; oni wyko-

Sukniá, iak ſukniá! Splamić ſię może, nareście i zetrzéć. Charakter Kapłańſki nie ſtarty nigdy. I ty przed BOGIEM, nie za to odpowieſz, żeś sukni nie uczcił; ale, iż w ſukni, czy to téy, czy owéy, Kapłana, którego ci BOG po Sobie, czcić kazał. *Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.* Jużeż to oſtatniá, kto z inſzego powodu

---

rzeniają wyſtępki; oni to robią, że kto ſię tak ſprawuie, iak ſię ſprawować powinien. Nie takby podobno wiązało prawo, gdyby nie Religia. Prawa, bez Religii, trwałé bydź nie mogą. " Są Państwa, mowi Pan „ Montesquieu, i Króleſtwa, w któ„ rych prawa, abo nic nie znaczą, „ abo ſą płodem dziwackiéy woli. „ Gdyby w takich Państwach, prawa

du Kapłana szanuie; a nie z powodu, iż Kapłan. Nakoniec, czyń, iak się podobá. Já kończę piérwszą Część, i powiadám to — Ktokolwiek czci BOGA, wszystko pomyślnie mu póydzie; ktokolwiek czci Kapłana, wszelkie błogosławieństwo na niego spłynie. Tę Efrem naukę podawał; tę podaię iá, *Honora Dominum, & viæ tuæ prosperabuntur.* Tom: 3. de timore DEI.

„ Religii, miały naturę praw Swiec-
„ kich, prawa Religii byłyby także
„ niczém. Potrzeba iednak społeczno-
„ ści ludzkiéy, aby była rzecz iakáś
„ trwała, a ta iest Religia, która iest
„ coś stałégo. “ Za zmnieyszéniém więc Kapłanów, a przy tém za zmnieyszéniém Wiary i Religii, łatwy wniosek, coby były prawa. Potrzebni tedy Kapłani, a potrzebni z wielu miar,

tur. Honora Sacerdotem, atque Presbyterum, ut in te benedictio oris ipsorum veniat. Godzien tego BOG; godzien i Kápłan. Ty też, iak BOGA, tak i Kapłana, potrzebny. Bo ſtán Kapłańſki, prócz tego, że ſtán z godności wyſoſki, ile, że po BOGU piérwſzy, przeco czcić Kapłanów trzeba, *Honora DEUM ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes*; ieſt

---

w téy czci, w tém uſzanowaniu, w iakiém bydź powinni. Wielé oni dobrégo czynią. Spowiedź ſama, prócz, co ſię i w drugiéy cząſtce Kázania okaże, o iak wiele dobrych ſprawuie ſkutków! Wyznał to ſam Wolter, (boć i on prawdę czasém też napiſał, ołobliwie w tén czas, kiedy namię-

iest ieszcze z użytku nie mały, ile, że u BOGA piérwszy, przeco dobrze czynić Kapłanóm należy. *Da illis partem, sicut mandatum est tibi, primitiarum.* Jest to drugá cząstka, która i w pół tyle nie zabawi; iak piérwszá bawiła.

CZĘSC

---

tność nie władáła piorém) mówiąc: „ że można poczytać Spowiedź Religii Chrześciańskiey, za náywiększy „ hamulec sekretnych zbrodni.“ Zbrodnie zaś, czyliż do piekła nie wiodą? Możesz to widzieć obszerniey w kśiążkach — *Práwdziwy Stan Duchowieństwa w Polszcze*, i *Uwagi Polityczne Imieniem Stanu Duchownego.* — druk wanych w Kaliszu pod Rozdziałem w obydwóch II.

CZĘSC DRUGA.

Kto sam nie użyteczny; tak też i o innych sądzi. Pełno iest na świecie, co się nauczyli, abo żyć z cudzego, abo, choć z swego, cóż potém, kiedy nic nie robiąc. Jak ci, tak owi, nie są zdatni, o rzeczach, iakim idą trybem, stanowić. Stanowić oni iednak siłuią o nich. Przez zapęd swych porywczych myśli, myśli częstokroć zabałamuconych, bądź to czytaniem złych książek, o iakie teraz nie trudno, bądź nadsłuchiwaniem zdań modnych, lecz zaraźliwych, iakich

kich teráz pełno (*), zácie-
ka-

(*) Dwoie to, w naſzym wieku, tak ſię zagęściło, iż, boday ſpoſob ieſt, zapobieżenia mu. Ledwie kto uważá na zákáz Kościoła; i na złe, które z tąd wyniká. Nie tylko mówią, lecz i piſzą wolnie. Do czytania złych kſiąg, iak na lep, idą. By nie wiem, co ſtracić; nie to, byle ich doſtać. Im gorſza kſiążka, tém ma więcey dla ſiebie pokupniów, drogo za ſiebie płacących. Prawdzi ſię tu, co powiedział Gerſon, *Studioſius teruntur mali, quam boni.* Stáwiać im, iż ieſt zakazaná; śmieią ſię. Stáwiać, iż grzeſzą śmiertelnie podpadaiąc klątwie; i to ich nie trwoży. Zatkali, iak widać, ſumnieniowi gębę. O czaſy! o obyczaie! Nie rozum ci to wielki, czynić to, z czego zguba pewná. Lecz, co oni dbaią. Każdy ſię ma zá uczonégo, a przecie to ieſt prawda, iż głupich bez liczby. *Stultorum infinitus eſt numerus.* Każdy rozumie; iż mądrość z nim chodzi; a przecie to prawda, że z tyſiąca, ledwie ieden mądry, *virum de mille*

De laudibus Script: Confid: 10.

Eccl: 1. ℣. 15.

Eccles: VII. ℣. 29.

kaią ſię, aż do Kapłanów. Kapła-

---

unum reperi. Nakoniec i to prawda, że z ludzi poważnych, i zdolnych rozeznać prawdę od fałſzu, nie tak ſą chciwi w czytaniu złych kſiążek; iak niedouczeni. Co tu ma bydź złego, myślą oni ſobie, czytać zakazaną kſiążkę. Kſiążki zakazane niektóre ſą dobre; a choćby zła która z nich była, mam-ci przecie tyle oświecénia, bym poſtrzegł, co w niéy złe, co dobre. Jeżli ią czytám, albo czytać bedę; iedynie dla tego, bym nabrał ſłów wytwornych, mysli, i zwięzłych i zabawiących. Co do pierwſzego, iak prędko kſiążka zakázana, nie może bydź dobra. Jużby iéy Kościół bowiem nie zakazywał. Kościół ma na wſzyſtko baczność; iak owa matka, która dziecięciu, wie, co pomocne, co ſzkodliwe ieſt. Szkodliwéy mu więc rzeczy zabrania, choć iey ſię napiera; a dziecię na tém, ieżli kocha matkę, przeſtać powinno. Czy maſz tyle oświécénia; nie wiem. To wiem, iż do czytania zakazanych kſiążek, krom pozwolénia, bez którego zawſze, kto ie czytá, grzeſzy.

płani! Oycowie i Bracia w Chry-

trzeba i w cnocie zasśania, i ugruntowania w umieiętności; ty zaś, boday wiesz, co cnota, i, co umieiętność. To wiem, iż trzeba wiedzieć Taiemnice, co do swych ustroń, rozróżnień, i do powiązania, owę to głęboką, owę prawdziwą, Teologią; ty zaś, bodaybyś z Kateizmu, gdyby się kto spytał, na wszystko dobrze odpowiedział. To wiem, iż, gdy na czytanie zakazanych kśiążek, daią pozwolenie, wyraźnie kładą, *ad salutem animarum, & ad effectum hæreses, & errorís redarguendi & confutandi*, do zbiiania błędów, i przekonania zdań różnowiernych; ty zaś bodaj wiesz, co iest różnowierstwo i błąd, chyba w tén czas, kiedy w nie popadniesz, a kto ci go zgani. To wiém, iż złe kśiążki, co ow Tertulian stary, acz w niektórych kawałkach błędliwy, zaraziwszy się od Montanistów, w wielu iednak chwalebny i zwięzły, napisał, w pierwszym zaczytaniu się, mądrych ostabiaią, głupich wcale łowią, średnim niespokoyność sprawuią. *In ipso.. congressu firmos..fa-*

Ex forma, quâ facultas dat. legend: lib: Hæret:

Chrystusie! Myśmy célem rozmów

De Præscript: Hæret.

tigant, infirmos capiunt, medios cum scrupulo dimittunt; ty zaś, nie wiem, do których należysz. To wiem, co Paweł IV. Papież, ku wieczney pamiątce zostawił, iż czytanie złych ksiąg, nie tylo prostszych, ale uczonych i biegłych, w różny, i obłąd, i zdania przeciw é, nawodzi. *Non modo simpliciores homines, corrumpere soleat, verum sæpe etiam doctos, eruditosque in varios errores, & à veritate fidei Catholicæ alienas opiniones inducere;* ty zaś... nie wiem, co o tobie mówić. To wiem, iż nawet Pisma Bożego po Polsku, bez pozwolenia przynaymniey Plebana, albo Spowiednika, nie wolno czytać. *Cum experimento manifestum sit, si Sacra Biblia vulgari lingva passim sine discrimine permittantur, plus inde ob hominum temeritatem, detrimenti, quam utilitatis, oriri, hac in parte judicio Episcopi .. stetur; ut cum consilio Parochi vel Confessarii, Bibliorum a Catholicis auctoribus versorum, lectionem in vulgari lingua, eis concedere possint; quos intellexerint ex hujusmodi lectio-*

Bulla *Dominici Gregis.*

In Regul: 4. Indicis.

mów; my, u niektórych, po-

bu-

---

ne non dámnum, ſed fidei, atque pietatis augmentum, capere poſſe, quam facultatem in ſcriptis habeant; ty zaś byś ie bez ſzkrupułu czytał, i, czy ſłuży, czy nie, kawałki z niego przywodził. Boć i na takich nie zbywa, co Swięty Hieronim uważał, *Scripturæ intelligentiam ſibi imperitiſſimi maximè vendicant.* To ſzczebietliwa baba; to głupi ſtarzec, to gadatliwy wykrętarz, to niemal każdy do ſwoiey myśli nakręcá, i nim go ſam umie, wprzod innych poucza. *Hanc garrula anus, hanc delirus ſenex, hanc ſophiſta verboſus, hanc univerſi præſumunt, lacerant, docent, antequam diſcant.* Zle tedy robiſz, źle. Zle trzymaiąc u ſiebie zakázane kſiążki; źle ich pozwálaiąc innym; źle za nimi krzeſząc, na obronę ich, i mówiąc, i piſząc; źle przyſłuchuiąc ſię, gdy kto ie czyta, abo, co w nich ieſt, powiadá; źle ie ſam czytaiąc; choćbyś ſię nawet nie zgorſzył; bo Kościół broni, nie tylko ſkutku z uczynku, lecz i ſamego uczynku. Wſzę-

In Cap: Daniel: XII.

Epiſtoła ad Paulin.

burzeniem żółci. Wielu iest,

co

dzie iest, abo grzech śmiertelny; abo i grzech śmiertelny, i klątwa, od któréy pod czas nie może cię nikt uwolnić, krom Rzymu. Spowiednik zaś, gdyby się ważył, nie maiąc na to osobistégo pisma, rozgrzeszać kogo; (wyiąwszy przypádek w godzinę śmierci) nie ważnieby czynił, i téyże samey klątwie podpádał. Maią się tu rozumieć książki, które są wytknięte *Bullá Cœnæ Domini*, i które Stolica wyimuie. Ani służy owo, co czasem mówią: na cóż ie wydaią? Równie ten, co gotuie dla kogo truciznę, iak i ten, co wiedząc, iż trucizna iest, a przecié ią pie, kata wárt. Ni cię też owo usprawiedliwia, iż, dla nabrania, zdań i słów, ie czytász; iakby cię nie usprawiedliwiało, gdyby iakim naprzykład przypádkiém, oyciec twóy lub matka, połknął drogą perłę, a tyś im dla tego wnętrznosci rozpárał, by owéy perły z brzydkości żołądka ich dobyć. Kościół iest to matka twoia, równie boleiącá, iakby bolała i owa, gdy grze-

co nás maią za iedeń ciężár zie-

biesz i szukasz w brzydocie zakázanych ksiąg, drogiego kawałka. Możesz-ci go znaleść, byles chciał, a miał ochotę czytania, i w niezakázanych. Ubespieczá cię o tém Augustyn Swięty. Młodość moia, mówi on ze łzami, na niegodziwych przewodników padła. Trzeba mi się było uczyć łacińskiego języka. Uczyli mię słów i gładkosci iego. Ach mnie biada! Nauczyłem-ci się słów; ale których się mogłem szczęśliwiey nauczyć z Pisarzy niezakazanych. *Didici in eis multa verba utilia, sed, & quæ in rebus non vanis discì possunt.* Lib. I. Confess: Cap: 15.

Bo to zawsze prawda, co Swięty Leo napisał, iż, choćby w kśiążce zakázaney, były i zdrowé na pozor kawałki; przecież tam więcéy iadu i trucizny. *Quamvis sint in illis quædam, quæ videantur habere speciem pietatis, nunquam tamen vacua sunt venenis* Epist: 93. ad Turib: c. 15.

Na to samo prawie i Swięty Hieronim przypádá. *Dæmonum cibus est, carmina poëtarum, sæcularis sapientia, rhetorì corum pompa verborum; hæc suá omnes* Tom: III. Epistola 146. ad Damas.

ziemi z nieużyteczności.

Mniéy.

ſuavitate delectant, & dum aures verſibus dulci modulatione currentibus capiunt, animam quoque penetrant, & pectoris interna devinciunt. Studioſi eorum in fame veri & virtutum penuria perſeverant. Dla tego i do Euſtochii Panny napiſał. *Nec tibi diſerta multum velis videri, aut lyrici feſtivo carminis metro ludere...* Nie bądź tak wymowną, ni w gęſłowym zatápiáy ſię wierſzu. Cóż ma za ſprawę z Pſałtérzém Horacyuſz? co z Ewanieliſtami Maro? Co Cycero z Apoſtołami? Nie piymy razém kielicha Chryſtuſowégo i czartowſkiégo. Co ſię zaś mówiło o wyraźnie zakazanych kſiążkach, toż i o owych rozumieć, choćby w náywytworniéyſze ułożonych ſłówka, które ſą na uymę, lub czyiéy uwleczenié ſławy, bądź to w Swieckiéy, bądź, co ieſzcze gorzéy, w Duchowney, Zakonnéy, Oſobie, by dobrze co złégo zrobiła, gdy to złé nie ieſt powſzechności iawné. Bawi to iednak niektórych. Czy bawić powinno; każdy, kto má rozum, i dobré

Epiſtola 22.

Excomm: lat: ab Alex: IV.

Mnieyszáćby było, gdyby oni

 sami

sumnienie, rozeżną. Nie miłoby ci było zapewne, gdyby Pisarz złośliwy, uwzięty na ród twóy, w cudnie dobranych wyrażach, ułożył kśiążczynę, w któréyby ciebie, i cały dóm twóy, plamił, oniesławiał, czernił, i z błockiém, ku hańbie i sromocie, mieszał. Rádbyś ią zaráz popálić, wygładzić. Rádbyś, by iey nikt, nie tylko nie czytał, ale i nie widział. Takby ci miłość rodu twoiego i twoia radziła. Niechże to samo ci radzi, miłość Pana BOGA, miłość Religii, miłość bliźniego twoiego, którégoś tak kochać powinien, iak siebie. Nic tu nie uczynisz nad to. Uczynisz, czego Kościelna ostrożność wyciągá; ostrożność tak dáwna, iak i Kościół sam. Máśz téy ostrożności wszędzie oczywiste a nieomylne dowody. Znáydziesz ie, byleś chciał, po różnych Zborach i Oycach Swiętych. Czytay Swięty Zbór Niceński, Efezki, Chalcedoneński, i choćby inne pominąć, Konstancyeński. Czytay reiestr kśiąg zakazanych, który kázał Swięty Zbór

sami, co Kraiowi przydatni byli.

Trydentski złożyć i przemowę do-ń. Czytay tylé Bull, abo wytoków Pápiezkich. Já, dlá krótkości, w iednéy ci tylko cokolwiek przywiodę. *Nos saluti animarum consulere, eamque ob causam providere cupientes, ne libri, & scripta cujuscunque generis, quæ in eo improbantur, sive ut hæretica, sive ut de hæretica pravitate suspecta, sive ut pietati, ac morum honestati inutilia, aut aliqua correctione saltem indigentia, posthac à Christi fidelibus legantur: ipsum indicem, unà cum regulis* (ten to sam rejestr i przemowa, o którey co dopiero było) *ei præpositis, authoritate Apostolica, tenore præsentium approbamus, imprimique ac divulgari, & ab omnibus universitatibus Catholicis, ac quibuscunque aliis ubique suscipi, easque regulas observari mandamus atque decernimus, inhibentes omnibus & singulis tam Ecclesiasticis personis, Sæcularibus & Regularibus, cujuscunque gradus, ordinis, & dignitatis sint, quam laicis, quocunque honore ac dignitate præditis, ne quis contra earum Regularum præ-*

Bulla Pii Papæ IV. quæ incipit *Dominici gregis.*

byli. Ale to są Jch-Mość;

H 2 z któ-

ſcriptum, aut ipſius prohibitionem Indicis libros ullos legere, haberevè audeat. Si quis autem adverſus eas regulas prohibitionemque fecerit, is quidem, qui hæreticorum libros, vel cujusvè authoris ſcripta propter hæreſim, vel falſi dogmatis ſuſpitionem damnata, atque prohibita legerit, habueritvè, ipſo jure in excommunicationis pœnam incidat, eamque ob cauſam in eum, tanquam de hæreſi ſuſpectum inquiri & procedi liceat; præter alias pœnas ſuper hoc ab Apoſtolica Sede, Sacrisque Canonibus conſtitutas. Qui autem libros alia de cauſa prohibitos, legerit habueritvè, præter peccati mortalis reatum, Epiſcoporum arbitrio ſeverè ſe noverit puniendum. Tak to mieli oſtrożność od dawnych czasow; oſtrożność ową chwalebną, potrzebną. Zakazywali, co złego, pálili, karali; nie tylo Duchowni, ale i Swieccy. Juſtynian Ceſarz, kſiążki Sewera rozkazał palić, ſkazuiąc tego, coby ie przepiſywał, na ucięcie rąk. *Sic nec dicta & ſcripta Severi maneant penes aliquem Chriſtianorum, ſed ſint*

z których, ani BOGU chwała,

ni

Baronius Tom: VII. sub An: 536. *profana & aliena ab Ecclesia Catholica, igneque comburantur à possidentibus: nisi, qui ipsa habent, velint periculum pati. A nemine ergo scribantur, neque ad pulchritudinem, neque ad velocitatem scribentium: sciendo, quia amputatio manus his, qui scripta ejus scripserint, pœna erit.* Toż samo uczynił Konstantyn Wielki, śmiercią tych karząc, coby Aryuszа pism nie pálili, ukrywaiąc ie. *Illud etiam mandamus, ut si quis librum ab Ario compositum occultásse deprehensus sit, & eum non statim in medium adductum igne combusserit, morte mulctetur; nam mox, ut comprehensus fuerit, plectatur capite.* Niewiasty nawet same rzucały na stós, iadem tchnące kśiążki, pobudzaiąc, aby toż samo czynili i inni. Godná w tém wspomnienia Fredegunda Królowa Francuská. Ta bijąc się w pierśi, (niepochybnie za czytanie ich) kazała znieść kśiążki, które był Marek z różnych miast pozwłoczył, i rzuciwszy ie w ogień, rzekła do Króla: Czegóż omieszkuiesz? Uczyń,

Idem Tom: III. sub An: 325.

ni komu pożytek. Którzy to, głup-

co, widzisz, ia czynię. Tedy Król skrusżony, kazał wszystkie także popálić, wydawszy ukaz, aby nikt odtąd złych kśiążek nie pisał. *Pugnis verberans pectus, jussit libros exhiberi, qui de civitatibus suis per Marcum venerant; projectisque in ignem, iterum ad Regem conversa: Quid tu, inquit, moraris? Fac, quod vides à me fieri... Tunc Rex compunctus corde tradidit omnes libros descriptionum igni, conflagratisque illis, misit, qui futuras prohiberet descriptiones.* Godna i nasza pewna w Polszcze Polka, która z rady nie dawno zeszłego w Bogu X. Płochockiego, co miała złych kśiążek, spaliła. Wyraźnie bowiem, dowiedziawszy się o iego śmierci, rzekła: *Wiele wprawdzie z przyczyny tego mojego Spowiednika poniosłam szkody, kiedy ulubione me kśiążki, Woltera, Rousseau &c. popaliłam; ale wielce mu za to iestem teráz obowiązaná.* Sami Poganie, z uchwały Senátu, kazali wypędzać z miáśt owych głupich Astrologów, którzy o obrocie znaków niebieskich

Idem Tom: VII. sub An: 583.

Czytay na końcu Kazáń Jego o Sercu JEZUSA.

Baronius Tom: I. sub Anno 56.

głupstwa chwytać, za perły ma-

pisali, i z nich ludowi wróżyli, łudząc go przez to, i niespokoyność sprawuiąc. Piękná u Tacyta iest dlá nich pochwała. *Genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax, quod in civitate nostra vetabitur semper & retinebitur.* Naśladuymyśz tych przykładów dobrych. Nie sprzyiaymy kśiążkóm zakazanym; nie trzymaymy ich u siebie, nie czytaymy ich bez pozwolénia, pálmy ie, gdy mámy; gdy zaś nie mámy, nie nabywaymy ich. Czynili to przed nami, za cóż my nie mámy czynić. Była ciekawość i dáwniéy, iak mamy w Dziejach Apostolskich; ale była też powolność, była poprawa. Mieli po domach kśiążki ladaiakié w Mieście Efezie. Mówił Paweł o to. Usłuchali go. Poznosili wszystkié, i w oczach wszystkich popálili ie. *Multi autem ex eis, qui fuerant curiosa sectati, contulerunt libros, & combusserunt coram omnibus.* My się kwasiemy, gdy nám ich czytać nie pozwalaią, ale nie słusznie. Bo, choćbysmy nawet pozwo-

Lib: I. c. 22.

Actor: XIX. ℣. 19.

maią; i niemi swóy kusy rozum

lénié mieli; ieźli ie czytámy nie z wyżéy pobudek wytchniętych, grzeszémy śmiertelnie, lubo nie podpádámy klątwie. Podpádámy zaś oboygu, nie wziąwszy na to pozwoléniá. Zwierzchność dobrze czyni, gdy nie pozwálá. Inaczéy łatwą w pozwoléniu będąc, i braku, kto má, i iakié kśiążki, czytywać, nie czyniąc; pádłaby na owo, co Leo wyraził: *Unde si quis Episcoporum, vel apocrypha haberi per domos non prohibuerit, ... hæreticum se noverit judicandum: quoniam, qui alium ab errore non revocat, se ipsum errare demonstrat.* Z czytánia złych kśiążek (iak tenże Wielki mąż i Pápiéż, bo, podług Trytemiusza, w mowie Kościelnéy Tullius, w Swiętéy Teologii Homer, w głębokości wiary Arystoteles, w powadze Apostolskiéy Piotr, na Kazalnicy Chrześciańskiéy Paweł, wyżéy położył) pewny błąd. *Nunquam tamen vacua sunt venenis, & per fabularum illecebras hoc latenter operantur, ut mirabilium narratione seductos, laqueis cujuscunueq; er-*

Confess: Lib: I. Cap. 7. Epist: 93. ad Turib: Cap: 17.

Ibidem:

zum pſtrzeć, za iednę ozdobę.

Ła-

voris involvant. Brak tedy, w dawaniu pozwolenia na czytanie ich, bydź wielki powinien. Młodym ie czytać, zawſze niebeſpieczná. Ktemuć Arey-Biſkup Uchańſki ſurowo tego im zabraniał. Ktemu z rozkazu Zboru Trydentſkiego, nie tylko o owych, co wierze przeciwne, ale i o tych, co przeciwne dobrym obyczaiom, a które młodzi radziby naybardziéy czytać, napiſano ieſt: *Libri, qui res laſcivas ſeu obſcœnas, ex profeſſo tractant, narrant, aut docent, cum non ſolum fidei, ſed & morum, qui hujusmodi librorum lectione facile corrumpi ſolent: ratio habenda ſit, omnino prohibentur, & qui eos habuerint, ſeverè ab Epiſcopis puniantur.* Prócz tego zaś wſzyſtkiego, náywiękſzą baczność trzebaby mieć na to, aby Drukarnie z obrębow ſwoich nie wychodziły. Niechay, bez roztrząśnienia i pozwolénia Zwierzchności Duchowney, bez imienia wydaiącego, bez mieyſca, gdzie ſię wydaie, i roku, którego wydaie, żadney nie drukuią kſiążki. *Epiſcopi advigi-*

Rzepnicki Vitæ Præſul: Tom. I. Lib. I. Cap: 3.

Indic: Lib: prohib: Reg: 7.

Łatwo uczynić ſprawiedliwy wnio-

---

labunt ſummopere, ut in ſingulorum impreſſione librorum, nomen impreſſoris, locus impreſſionis, & annus, quo liber impreſſus eſt, in principio ejus, atque in fine annotetur. Niech, gdy ſię inaczéy drukować poważą, z kſiążek zwłaſzcza, tyczących ſię Wiary, Religii, dobrych obyczaiow; prócz klątwy, karze pieniężnéy podpadną. *Nullique liceat imprimere, vel imprimi facere quosvis libros de rebus ſacris ſine nomine auctoris; neque illos in futurum vendere, aut etiam apud ſe retinere, niſi primum examinati, probatique fuerint ab Ordinario, ſub pœna anathematis & pecuniæ, in Canone Concilii noviſſimi Lateranenſis appoſita, . . Qui autem ſcripto eos communicant, vel evulgant, niſi antea examinati, probatique fuerint, eisdem pœnis ſubjaceant, quibus impreſſores. Et, qui eos habuerint, vel legerint, niſi prodiderint auctores, pro auctoribus habeantur.* To, gdy ſkutek weźmie, i gdy, co chcą, wolnie drukować nie będą; będzie beſpiecznieyſzym i Ołtárz, i Tron. Boć, co ieſt

La Croix Tom: II. Lib: 7. Art. 5. cit: Indic. Lib à Dep: Trid: Conſ:

Trident: Seſs: IV. Decr: de Edit: & uſu Sacr: libr.

wniosek. Kto má zdrowy rozum; nie może się z nich, iedno śmiać. Nie masz czasu, bym

---

w Rozdz: II. „ w Uwagach Politycznych imieniem „ Stanu Duchownego, chce Filozofia „ naprzód obalić Ołtarz, aby potém „ łatwiéy obalała Trony i wszelką „ Zwierzchność. “ Jey to iest układ, i wydanie się w iedném z swoich pism zbyt śmiałém. “ Ze dosyć iest „ teraz wzruszyć władzę Swiecką „ przeciw Kościołowi; a iak ten oba- „ lony zostanie, w ten czas będzie- „ my wiedzieli, co uczynić z tamtą.“ To, gdy skutek weźmie, i, gdy co chcą, wolnie drukować nie będą; nie będą gwałtu cierpieć Prawa Kościelne i Narodowe, które, krom iuż przywiedzionych, możesz czytać w księdze: *Constitutiones Synodorum Provincialium*, i, choćby, innych Królów pominąć, w Ustawie Zygmunta Augusta zabraniaiącey drukować księgi bez pozwolenia władzy Duchowney. To gdy skutek weźmie, i, gdy, co chcą, wolnie drukować nie będą; nie będą,

Vilnæ 1556.

bym ich z téy miary wyſtawił. Może bydź inſza okoliczność, gdzié mi to przypadnie, iak iuż i przypadło (*).

Te-

i Zwierzchności, ow to obráz Boſki na ziemi, i my Duchowni tak częſto na placu, po różnych i kſiążkach, i mowach, nie bez uymy, ich i naſzéy ſławy, powagi, godności; będziem użyteczni, tak iak bywali dáwniéy, kiedy nie każdy, co chciał drukował; kiedy ſam Przyłuſki, choć też to... wyraził: *Sacerdotes omnium miniſtri, ac ſalutis procuratores ſunt, quam ob cauſam, pii Principes, illorum ordinem primarium in Republica eſſe voluerunt.* In Apolog: pro Stat: Spirit: §. 2.

(*) W Kazaniu, rok temu drugi, mianém w Oſtrzeſzowie Mieście J. K. Mci Grodowém, przy uroczyſtym Wprowadzie Błogoſławionego Mikołaia *Factor*, Zakonu Świętego Franciſzka, gdzie ſtoſownie do okoliczności, i do tego wieku, obrona Zákonów ieſt wziętá. To Kázanie będzie w ſwoim czaſie podane do druku.

Teraz iedno, niby na zamknięciu, mówię. Stan Kapłański, iest to stan, z użytku nie mały; bo i w tém, co się doczesności, i w tém, co wieczności tycze, wiele pomágá. Z Kapłanów użytek, i ciała, i duszy. Obole, gdy to iest; nie potrzebasz czynić Kapłanóm dobrze? Owszem-ci to czynić dobrze im należy. *Da illis partem, cui mandatum est tibi, primitiarum.* BOG to prykazuie; iá pobudki daię. Wolno ich usłuchać, abo nie.

I. Od losu Kraiu, los każdego zawisł; to pewná. Każdy má swoie osobiste doczesne potrzeby; to nieomylna.

Je-

Jednać oboie konieczna. Gdzieſz, rozumiecie, obóyga ziednaie? gdzie? w Kapłańſkich ofiarach, modlitwach (*). Niech tylko Kapłani uſtaną, uſtaną nie tak, aby ich nie było, (boć, póki świat światem, póty i Kapłanów; znaczyło by to zburzenie świata, i ſchyłek za paſem,) ale

(*) Inaczéy kto ſądzi, niech otworzy kſiążkę — *Prawdziwy Stan Duchowieńſtwa w Polſzcze* — Znaydzie tam w Rozdziale III. na karcie 24. *Gruby ieſt błąd, czcze i próżne głoſy dzi ſy-ſzych Politykow powtarzaiących* Puffendorfa *zdanie, że Stan naſz Duchowny ieſt to* Status in Statu, *a zatém nieprzynoſzący żadney korzyści Rzeczypoſpolitey. Nie trudno nam pokazać, iak na dłoni, że nie mniey użyteczni ieſteśmy Oyczyźnie, iako też ſpołeczności ludzkiey. Odmiana ſukni, nie wygaſiła w ſercach naſzych miłości ku*

ale niech uſtaną przez ubycie znaczne, przez poniżanie ich fromotliwe, przez nie oddawanie im, co ich, nie miłoſierne, i przez to, czego nie domáwiám; iużeż! więcéy nic nie trzeba. Kráy tén, w którymby to było, nieſzczęśliwy by był; na co ſię, potroſze, iuż i na-

---

niey. Niebo, pod którym urodziliśmy ſię, Rodzice, Krewni, Przyiáciele; ſą to razem, i ſłodkie imiona, i mocne dlá nás obowiązki, tak dalece, iż możemy śmiele z ſławnym owym Fenelonem *Arcy Biſkupem Kameraceńſkim to publiczne uczynić wyznanie:* " że kochamy bardziéy naſzych krewnych, " niżeli ſiebie ſamych; kochámy " bardziéy Oyczyznę, niż krewnych " naſzych. " *Różne ſą drogi do wypełnienia obowiązków względem Oyczyzny, i ſpołeczności ludzkiey; kmiotek wygrzebuie ziarno z ziemi, aby nim kár-*

i naszemu zanosi. Kapłani, Narody wspieraią. Kapłani, co BOG im przykazał, za siebie i za lud się modlą. *Deprecare pro te & pro populo.* Levit: XIX. ℣. 7. Kapłanów tedy użytek nie mały. Tym-ci to końcem mówił Joel Prorok, *Między przysion-*

---

mit obywatela; rzemieślnik swoim rękodziełem dogadza potrzebie zebranych w społeczności ludzi; żołnierz zastawia swemi piersiami i broni Oyczyzny; Sędzia rozstrzyga węzły kłótni i sporów; Kapłan sprawuie obrządki Religii. A iako pożyteczne są w ciele naszym, oko, gdy widziemy, ręka, gdy czego się dotykamy, nogi, gdy chodziemy; tak te stopnie powinności w zgromadzeniu ludzkim, i te stany, nakształt wielorakich kanałow, zlewaią obfite pożytki na całą Rzeczpospolitą. Naszym losem i udziałem iest. Oyczyźnie służyć w Stanie Duchownym. Oyczyzna nam dała wszystko; a my iey

Cap: II. ỳ. 17. *ſłonkiem, a Ołtarzem, będą płakać Kapłani, ſłudzy Pańscy, a będą mówić: Przepuść Panie, przepuść ludowi Twemu, a nie day dziedzictwa Twego na hańbę, żeby nad niém ſłoganie panowali.* Naród naſz, czy nie przychodzi do tego; iá nie-wiem.

---

winni ieſteśmy pomoc duchowną, uſtawiczne modły naſze ſą dla niey. błagalne ofiary dla niey. Iſtotny to ieſt wprawdzie i naycelnieyſzy naſz obowiązek; ale podobno taki nie zdaie ſię bydź tym, którzy innych domagaią ſię od ſtanu naſzego korzyści; którzy nie tak gorliwością zdięci o dobro publiczne, iako raczey tym pięknym płaſzczykiem, chcą pokryć ſwóy prywatny interes: że ſami nie poſiadaią tego, co widzą w ręku Duchownych; że utracili przez ſwoy zbytek i ſwywolą, czego Duchowni dla czułey zawſze Zwierzchności utracić nie mogli, chyba mimo chęć ſwoią, albo też na lepſzą zamianę.

wiem. To wiem, iż boday był czas, gdzieby tak, o dobrych trudno, a o złych łatwo, iak teráz, było. Zły wiek, coráz naſtępuie gorszy. Miecz sprawiedliwy, grożący utratą wolności, i póyściem w poddańſtwo, ledwie co nie nad karkami. Nic więcéy nie braknie, iedno brnąć ieſzcze w złe; ſpuści ſię, i po nás. W biedzie, prócz duszy ucisku, i ciało będzie. Nie ma tu w co ufać. Moc i potęga naſza nie wielka (*). O-

I przéć

(*) W tym czaſie, w którym to Kazanie do druku podaię, zabłyſnęła nadzieia wzmocnienia ſię Narodu naſzego. Przez co? każdy wie. Lecz boday chce wiedzieć, iż, ieżli Naród

przeć fię nieprzyiacielowi, zgoła nie podobno. Nie masz czèm i o kim. Ba, choćby i było; bez wſpárciá górnego, trudno co dokazać. Tam zaś, któż

BOGA fię nie uymie, bydź uczynnieyſzym względem Kościołów, Kapłanów, nie pocznie; nie wielkáby była nadzieia wzmocnienia. I pokóy, i zwycięſtwo, obóie od BOGA. Woyſkiem ſtoią Narody; ale i Kapłanmi. Do woyſka należy, z nieprzyiácielem bić fię za Oyczyznę; a do Kapłanów, woyſku pomoc u BOGA upraſzać, bez którey, by dobrze naylicznieyſze było, nic walecznego dokázać nie może. Szczęściu Państw i Panuiących, Kościoły, Kapłani, wiele pómagaią; gdy ſzczęściu Kościołów, Kapłanów Państwa i Panuiący pomagaią wiele; i mówiąc na wzaiem przeciwnie. Oſtatniego wyſtáwiam przykład. Gdyby był ow Jan, który po Honoryuſzu na Ceſarſtwo fię wdarł, nie zaczynał, obiąwſzy rządy, bić przeciw Kościołóm, práw im nadanych nie znoſił, Duchownym odpo-

któż wsparcie to iedną, ieżli nie Kapłani? Kapłani, ni wątpić. Oni są na to. Jch iest, iak Swięty Tomasz Anielski napisał, między BOGIEM, a Iż ludź-

---

wiadać u Swieckiego sądu nie nakazywał; nigdyby przy tak licznem woysku, i Państwa i wszystkiego pozbawionym nie był. Bo to zawsze prawda, iż obrona, i Religii, i praw Kościelnych, iest gruntem niewzruszonym utrzymania Państwa. *Religionis & Ecclesiasticorum jurium defensionem esse solidum ad sustinendam molem Imperii fundamentum, quo, si careat, corruat sit necesse, ut male consultus suo damno Joannes expertus est.* I Teodozyusz, zkądinąd chwalebny i w woiowaniu dosyć szczęśliwy nie byłby tak wiele woyska postradał, gdyby był przykrości Biskupom nie czynił. *Sed etsi tardius, tandem sapiens Theodosius, suo maximo damno didicit, DEUM vindicem Catholicæ fidei insurrexisse, pro barbarisque pugnásse* Baronius Tom: V. sub Anno 423. Idem. Ibidem sub Anno 431.

ludźmi; przymierze robić. *Sacerdotes orant pro nobis, ut DEUS noſtri misereatur, & nobiscum pacificetur.* Narodzie Polſki, w niektórych odrodnych Synach; czyli raczéy niektórzy Narodu odrodni Synowie! Narodzie w tych niektórych odrodnych Synach! Ty ć na Kapłanów patrzyſz, abo z niechęcią, abo z oboiętnością, abo z zapalczywością; gdy przecie Kapłani ſą użytecznymi.

In 4. Diſt: 14. & 25.

---

adverſus Romanum exercitum, cum ejus Comites & Legati contra Concilium Oecumenicum indefeſſo ſtudio laborarent. Pomniąc więc o obronie, przez ſił powiękſzenie, Narodu naſzego; nie zapominaymy o obronie, przez zabeſpieczenie im tego, co maią od dáwna, Kościołów, Kapłanów. Mocnieyſzémi będźiém; lecz przy tém oboygu.

mi. Ciężko ci, gdy przyidzie, co uczynić im (*). Wolisz na gry, na zbytki, na fraszki, i na to, czego mię wstyd mówić, tysiące rozdać, niż dla tych, bez których, i ty bydź nie możesz, i oni bez ciebie, co w udziale dać. Czasy, czasy dawne, gdzieżeście! Wspomniy sobie na szczodrych

Chryſoſt: Hom: 42. in Cap: Matt: XXII.

(*) Wymáwiał to ſamo pewien z Anglików Pán *Ricaut.* Po wyliczéniu doſtatków, *Muſtego*, *Imanow*, i *Derwiſzów* Tureckich, nie bez zawſtydzénia naſzych, tak wnoſi: " Z hańbą i wſtydem to dzieie ſię „ tych, którzy Chrześcianami nazy„ wać ſię chcą, a przecież, kiedy „ ſzczupłym datkiem do utrzymywa„ nia Kapłanów Bożych przykładaią „ ſię, zdaie im ſię, iakoby miliony „ ſypali. " Na karcie 87. w Rozdziale V. *Prawdziwy Stan Duchowieńſtwa w Polſzcze.*

drych poprzedników twoich, iak się kawałkiem chleba z Kapłanmi dzielili (*). Mieli go też z gębę. Błogosławił im Pan BOG na wszystkiém,

(*), Służy tu dobrze; co dawniéy wspomniony iuż Sokołowski swoim na oczy wyrzucał. *Quid ego de Majoribus nostris dicam? Non fuerunt illi quidem homines immensis illis & monstrosis opibus divites, locupletes tamen satis, lautique fuerunt: hi manibus ac sinubus propemodum suis, decimas ac reliqua templo addicta, in domum Domini deportabant, hi consilia, fortunas, consuetudinem, mensam, arcam, & omnia plane, habuerunt cum Levitis communia: Ædes Sacras, Monasteria amplissima, pauperum domos, scholas, ædificabant, magnificas donationes faciebant, eodem tempore tamen, diuturna bella, cum potentissimis hostibus gerebant: provincias vicinas sibi adjungebant, publica ædificia erigebant, filios educabant, filias elocabant, hære-*

Pro dote Ecclesiæ Orat: VI.

kiém, bo go o wſzyſtko Kapłani proſili; a Kapłani wszyſtkiego dobrego ſą uproſicielami. Zbiór ci to, co má Jgnacy Męczennik, wſzelkiego dobra,

---

ditates ſtabiles & liberas poſteritati ſuæ relinquebant; nec tamen indigebant ſpoliis, non mendicitate, non ſacrilegiis, non peculatu, non uſuris, non ſimoniis, non mercatu, & cauponariis artibus, non aliunde accerſitis œconomiis, hoc eſt, emungendæ pecuniæ fraudibus, quibus nunc in hac iſtorum egeſtate & mendacitate plena ſunt omnia. Cóż iá o naſzych Poprzednikach powiem? Nie byłić oni wprawdzie w niezmierne owe i okázałe bogactwa ludźmi zamożnémi; byli iednak bogatémi i choynémi doſyć. Ci prawie na ręku i na barkach ſwoich, dzieſięciny i inne Kościołóm należytości, do domu Bożego znoſili: ci przemyſł, maiątek, obcowanie, ſtół, pieniądze, i wſzyſtko niemal, ſpólne z Kapłanami mieli; Swiątynie Pańſkie, Klaſztory obſzerne, Szpitale, Szko-

bra, które ieſt na świecie, Kapłan! *Sacerdotium eſt omnium bonorum, quæ in mundo ſunt, apex.* Ty rękę dlá Kapłanów kurczyſz; dlá tego téż nie-

Epiſt: ad Smyrn:

ły budowali, wielkie upoſażenia czynili; w tym ſamym iednak czaſie, długie woyny z ſtraſznymi nieprzyiaciołmi wiedli; pobliſkie kraie ſobie podbiiali, Zamki zakładali, ſynóm dobre wychowanie dáwali, córki wypoſażali, maiętności ſtałe i bezdłużné ſwoim zoſtawiali; a przecież obyli ſię bez łupieſtwa, żebranki, świętokradztw, pokrzywdzeń ſkarbu, lichwy, świętokupſtw, handleſtw, drogo płatnych ſzynków, chytrze wyciąganych arend; czego teraz przy tém ich ubóſtwie i żebraninie pełno ieſt. Czemuż to? Błogoſławił im Pán BOG, i bogactwóm ich. *Benedictio Domini divites facit.* Nie zoſtawiali po ſobie ſynów włóczęgów, podupadłych, dłużnych, wydziedziczonych z ſkapieniem ſwoim i rodu ſwoiego. *Non relin-*

Prov: X. ỳ. 22.

nie wiele máſz. Co dziś ſię zbierze; iutro, abo ieſzcze i dziś, nie wiedzieć, gdźie wyidzie, ſtrwoni ſię, zmarnieie. Tak, tak poſpolicie bywá.

Chceſz

---

quebant poſt ſe filios vagos, egentes, obæratos, extorres, capite diminutos. Czemuż to? oddawał im Pan, dobrém a nie złém, po wſzyſtkie dni żywota ſwego. *Reddet ei bonum & non malum omnibus diebus vitæ ſuæ.* A to ſamo czemu? Bo i oni oddawali Ceſarzowi, co ieſt Ceſarſkiégo; a co B ſkiego ieſt, Bogu. Ta całá przyczyna. BOG krzywdy Kapłanów ściga aż do pokolenia. Pokoleniem ieſteśmy dáwnych Oyców naſzych. Kurczemy ſię iednak i utyſkuiemy, iż mało wſzyſtkiego. Czy ſprawiedliwie, czy nie, ia nie wiem. To wiem, iżbyśmy nie utyſkiwali, iak nie utyſkiwali i dáwniéy: gdybyśmy téż tak oddawali Kościołóm wſzyſtko, iak oddawali i dáwniéy. BOG wytyká, co ſłuży i na niżéy

Eâd: Orat:

Prov: xxxi. ỳ. 12.

Chcesz, aby nie było; naśladuy dawnych poprzedników twoich. Podsycay Kapłany, ieżeli łask im ofobnych nie czyniąc, to aby, co ich iest, od-

---

ciągnące się w Kázaniu kawałki, BOG wytyká niechcącym oddawać dziesięcin Kościołom; a wytyká czasém i więcéy, niż to, czego oni oddawać nie chcą. Ktemuć to przestrzegał Chryzostom Swięty: Odday dziesięcinę z całego maiątku twego, by ci BOG nie wytrącił za to, dziewiąciu części, iednęć zostawiwszy. *Nolite de cuncta substantia vestra fraudare decimam, ne vobis novem partes auferantur, & sola decima remaneat.* Tym to wyrzucał, co nie chcieli rychło dziesięciny dáwać. Cóżby tym teraz wyrzucił; co, abo licho daią, abo nic nie chcą dać. To chyba, co się dzieie, iż, dla przebrzydłego skąpstwa ku Kościołowi, i sami się kurczą, i nie wiele maią, i przyidzie ten czas, iż nic mieć nie będą. *Majores nostri,*

De rect: Cath: conv: Tract: 20. Tom: IX.

oddaiąc. Każdy Kościół miáłby ſię dość dobrze, i przy nim Kapłani; byle to, co maią z zapiſów, i z uſtawy Przodków, w taki ich, iak dáwniéy, dochodziło ſpoſób (*).

---

piſze Auguſtyn, *ideo copiis omnibus abundabant, quia Deo decimas dabant, & Cæſari cenſum reddebant. Modo autem, quia diſceſſit devotio Dei, acceſſit indictio fiſci. Noluimus partiri cum Deo decimas, modo autem totum tollitur. Hoc tollit fiſcus, quod non accipit Chriſtus.* Poprzednicy naſi, dla tego opływali we wſzyſtko, iż dzieſięciny oddawali Kościołóm, i dáń płacili Ceſarzóm. Ninie zaś, iże uſtała gorliwość ku Bogu, naſtała téż bieda. Nie chcieliśmy podzielić ſię maiątkiem z Bogiem; teráz nic nie mámy. Na wſzyſtkiem ieſt ſtrata, poſzło wſzyſtko do kata.

Lib: 50. Homiliar: Homil: 48.

(*). Obèloby się bez stołu u ciebie, przy którym gorzki czasem kawałek chleba, i kęs przy-

(*) Takci. Każdy Kościół miałby się dość dobrze. Lecz, miałby się dobrze — Gdyby to Dziesięcina, owa dusza podsyceń Kapłańskich, z każdego ziarna dochodziła go, iak przed tém. *Iisque decimas omnis generis frugum, de suis juxta ac nobilitatis, plebisque agris, edicto perpetuo adscribit, ita quidem, ut eæ decimæ post messem ab ipsis aratoribus ad constitutum locum convehantur.* Gdyby to wolny był od żołnierskich stanowisk, wybierania podwód i ludzi, iak przed tém. *Wszem w obec, i każdemu z osobna, . . oznaymuiemy, iż z przerzeczoney Maiestatu naszego strażnice, upatruiąc, iako wiele wszystkim Państwom Chrześciańskim należy na całości Dóbr Kościelnych, tudzież niechcąc żadnych onera na poddanych Duchownych wkładać, ani im w niczym præjudicare, iakośmy . . deklarowali, że żadnych stanowisk, ani stacyi wybierać w Do-*

Crom: Lib: 3. fol: 32. sub *Miecislaus.*

Ustawa Jana Kazimierza IV. R. 1649. 2. Październ. w Warszawie

przysmaku rożnymi ucinki przyprawny. I epiéy zieść u siebie, nauczał Hieronim, niżeli

---

brach Duchownych nie dopuszczamy; i onych zabraniamy, tak teraz tym Uniwersałem naszym deklaruiemy, że tylko cokolwiek z ochoty i miłości swoiey w udzieleniu chleba Wierrościom waszym pozwolą, abyście się tym kontentowali, ani żadney przykrości w Dobrach Duchownych nie czynili &c. Gdyby to, gdzie niemasz, przy Kościele, nad sto Czerwonych Złotych dochodu, żadney daniny nie dawać, iak przed tém. *Omnes . . Ecclesiæ Parochiales, quæ summam ducatorum centum, secundum verum annuum valorem, non excedunt, nullis pensionibus, aut reservationibus fructuum graventur.* Gdyby to opłat żadnych nie było, iak przed tém. *Cæterum hominibus Ecclesiasticis, omnium onerum, laborum & pensionum Regi & Reipublicæ præstandarum immunitatem sempiterno jure concessit.* Gdyby to grunt i rolę, w takim były wymiarze, iak przed tém.

Trident: Sess: XXIV. Decr: de Reform: Cap: 13

Cromer Lib: 3 f. 44. sub *Boleslaus Chrobri.*

In Epist: ad Nepot.

żeli w Pałacu, *Melius est apud te prandere, quam in Palatio.* Tego się iednak nikomu nie bro-

---

Gdyby własności w takiém użyciu, iak przed tém. Gdyby miary zboża, i pieniężne zapisy, ugody, w takim gatunku i téyże ważności dochodziły Kościołów, iak przed tém. Składalibyśmy ręce do BOGA; maiąc się dość dobrze, iak przed tém. Ale, kiedy to Dziesięcin, abo dawać nie chcą, abo dadą, Panie zmiłuy się. Ale, kiedy Dobra Duchowne, dla podwód i rekrutu otworem stáć muszą. Ale, kiedy drugi Kśiądz, i trzechset złotych nie ma dochodu rocznego, a i z tego ieszcze musi się opłacać. Ale, kiedy po wielu mieyscach niemasz do Kościoła i kmiecéy roli. Jakże tu Kościół, i przy nim Kśiądz nieborák, ma się mieć dobrze! Owe téż własności, miary, pieniężne zapisy, ugody, z gruntu odmieniły się. Kto chce czytać obszerniéy o tém; znáydzie w książeczkach — *Dokumenta do spráw Dziesięcinnych w Polszcze*, i *Odpowiedź*

broni. Błogo tym zapewne w Niebie; co dobrze, w iaki mogli sposób, Kapłanom czynili.

Jmci X. Jana Wędrychowskiego — drukowanych w Kaliszu. Ja tylko, co wiem, powiadam. Inaczey teraz przewracaią wszystko. Są, co się ośmielaią mówić, gdy gdzie napisane: *Habet etiam Ecclesia Tabernam*, iż to *Taberna*, nie znaczy karczmy, gościńca, ale lub krámik, lub iatkę. Prześliczna mądrości! Właśnie Księdzu na rzeź bydło bić, abo taśiemkami, lub igłami kupczyć. Są zaś prawie wszyscy, co podług zapisow, pieniędzy nie daią. Pieniądze nie iednakowo szły zawsze. I tak. Złoty Polski w Roku 1487. wart iest Złotych Polskich 19 groszy 8. szeląg 1. denarow 4 i ćwierć. Złoty Polski w Roku 1596, czyni teraz Złotych 18. W Roku 1578, wárt iest Złotych 10. W Roku 1620, wart iest Złotych 4. i groszy 15. W Roku 1676. ieszcze wárt pół talará, to iest Złoty 1. groszy 15. Podobnież o Grzywnach i o Groszach mówić. Cóż?

nili. Czyń podobnie i ty; a doznáſz podobnie użytku Kapłanów. Pierwſzy on u BOGA;

---

kiedy nie zważáią na to. Mila od Miaſta Kaliſza ieſt Kościoł, do którego zapiſano Złotych Polſkich 200. z obowiązkiem, aby z prowizyi od nich, co rok odprawowano Mſzy Swiętych 52. Otoż znać, że inaczéy muſiały iść Złote. Bo, czyż to ſpoſob, aby, iak dawniéy, za Złotych 14, iak teraz po zniżéniu do w pół prowizyi, za Złotych 7. pięćdziesiąt i dwie Mſzy kto odprawował? Dla nas Duchownych ſrebro przemienia ſię w miedź, a złoto przemienia ſię w ſrebro. Wiem w pewném mieyſcu Kościół * * * * i przyłączony do niego * * *. Tam za Dziesięcinę Dworſką w Roku 1591. zgodził ſię Pleban na Złotych 60. Będzie zaś ſamey oziminy do tyſiąca kóp. W owych latach Złoty ieden, czynił naſzych ośmnaście. Jakkolwiek to ieſzcze było, brać 60. czerwonych Złotych. Teraz *czerwone* odeſzły, a Złote zoſtały. Prawda -- przyſądzano

GA; bo nietylko docześnie, ale i wiecznie, nietylko do ciała, ale i do duszy, są użytecznymi. Naddawayże im więc, co możesz; oddawszy wprzody, co powinienes. *Da illis partem, sicut mandatum est tibi, primitiarum.*

II. Niczemuć tak bardziéy, iak duszy, Kapłanów użytek

K pomo-

tak dawniey. Roku 1644. *Feria tertia post Dominicam Cantate*, Trybunał Lubelski uczynił Redukcyą Klasztorowi OO. Augustyanów Krakowskich Złotych 10. na Czerwonych Złotych 10. zapisanych im dawnieyszemi czasy. W tém czasie bodayby uczyniono to. Dla tego i ia, widząc, co się dzieie, nie życzę temu Plebanowi, iak go szczerze kocham, o to grać; boby nic nie wskórał, ile, że z mocnemi sprawa. Raczéy, niech idzie dobrymi sposoby; á tak może bydź, i dla Kościoła, i dla niego, lepiéy.

pomocny. Trudnoby bydź w Niebie, gdyby nie Kapłani. Dwoiaká tam droga; niewinności iedna, pokuty drugá. Czy tą, czy ową, kto idzie; idzie przez Kapłanów. Kapłani Chrzeſt daią; Kapłani rozwięzuią grzechy (*). Pierwſze

(*) O tém rozwięzywaniu, wiele ieſt godnego uwagi. Swięty Piotr Damiani piſze. *Præcedit Petri ſententia, ſententiam Redemptoris, quia, non quod Chriſtus, hoc ſignat Petrus, ſed quod Petrus, hoc ligat Chriſtus. O! quam potens dignitas, quam digna potentia! Judicat Petrus, & Petri judicio confirmat Omnipotens, & eſt in manu Petri, manus Altiſſimi.* Pierwſzy wyrok Piotra, to ieſt każdego Kapłana, niżeli Chryſtuſa, bo za żegnaniém Piotrowém, idzie Chryſtuſowe O! iak mocna powága, i poważná moc! Sądzi Piotr; ſąd Piotrów potwierdza Wſzechmocny, i ieſt w ręce Piotrowéy, ręka

Serm: 27. de S. Petro.

wſze dla niewinnych; dla drugich oboie, gdy niewinność skażoną zostanie. Bez Kapłanów żaden Sakrament nie obeydzie się. Kto inaczéy sądzi; znać, że i Sakramentów

Naywyższego. Spowiedź, napisał Augustyn, iest to dusz zbawieniem, niszczycielką zbrodni, cnót przywróciciełką, gromicielką czartów, postrachem piekła, zawadą diabła, ubiorem Aniołów, Kościołów nadzieią, całością, wodzem, podporą, światłem i ufnością wszystkich nas Wiernych. *Hæc est enim, Confessio, salus animarum, dissipatrix vitiorum, restauratrix virtutum, oppugnatrix dæmonum, pavor inferni, obstaculum diaboli, Angelorum tunica, Ecclesiarum fiducia, salus, dux, baculus, lumen & spes omnium fidelium.* Serm: 30. ad Fr.

Confessio, wyraził Swięty Wawrzeniec Justinian, *placat DEUM, lætificat Angelos, serenat conscientiam, criminum exsolvit debitum, veniæ spem nutrit, servilis metus coercet stimulos, præstat* De ob: Cap: 15.

za Sakraménta, i potrzeby Duchownych, do tych Sakramentów, za potrzebę nie iná. Zoſtawmy tak ſądzących ſobie; a Kapłanóm czynić, póki ich mámy, nieprzeſtaymy dobrze. Oni

---

gratiam, præbet auxilium, immundorum ſpirituum propulſat fraudes, cœlum reſerat, revelat myſteria, elevat de terrenis, & provehit in excelſa Spowiedź przeiednywa Boga, cieſzy Aniołów, rozweſela ſumnienie, grzechow winę gładzi, odpuſzczenia nadzieię karmi, ſłużebniczéy boiaźni powściąga zapęd, łaſkę ſprawuie, pokłtki iedna, złych duchow uśmierza zaſadzki, niebo otwiera, taiemnice obiawia, dźwiga od ziemi, ku niebu wznoſi. Małoż tu dobrego? A to dobre bydź bez Kapłanów nie może. Lecz to ſkutek wieczyſty ſpowiedzi; nie zbywa iey ieſzcze i na doczeſnym. „ Nie ieden „ człowiek, który o niczém nie wie, „ winien ſwóy honor, ſwóy maiątek, „ ſwoie nawet życie iednemu Kſię-

Prawdziwy Stan Duchowieńſtwa w Polſzcze, pod Rozdz: II.

Oni nas w utrapieniach cieszą; oni nás uczą prawideł wiary; oni z błędów nás dzwigaią; oni nám upadki mierzą, z złych dobrymi robią, dobrych w dobroci gruntuią. Nie masz, gdzieby Kapłan potrzebny nie był. Rodzi się kto z nas; Kapłan mu potrzebny.

„ dzu, do którego czasem iaki zbro-
„ dzień, czasem spiskowy udał się
„ winowayca, z natchnienia ostatków
„ iestcze Religii, i pewny sekretu,
„ zwierzył mu się szkaradnych zamy-
„ słów swoich. Nie ieden sługa,
„ okradłszy Pana swego, którego słu-
„ szał z ciekawością i zgorszeniem
„ nie raz mówiącego u stołu o wol-
„ności sumnienia, za uczynieniem
„ szkrupułu, wrócił bogatą krádzież.“
Toż mówić o innych w innych okolicznosciach. I małyś z Kapłanów użytek?

bny. Wstępuie w iaki stan; Kapłan mu potrzebny. Chory lub umierá; Kapłan mu potrzebny. Słowem; bez Kapłana, nie obéydziemy się w życiu, nie obéydziemy przy śmierci. Ta iedno różnica, że kto nie szanuie Kapłana teráz, nie czyni mu dobrze; nie będzie go miał i potém. *Qui Sacerdotem dehonoraverit, neque benedictionem ab eo in noviſſimis promerebitur.* Taki, taki Kapłanów użytek! Cóż mówić o owéy Ofierze. Ofierze bezkrwawéy, ktorą, czy codzień, czy nie, Kapłani sprawuią (boć do codziennego iéy sprawowaniá nie są obowiązanymi, chybaby z kąd

S. Ephrem: Tom: III. de Timore DEI.

inąd

inąd, był obowiązek na nich włożony (*); co, mówię, mówić o Ofierze owéy? Ach! tać

(*) Dwoie tu przychodzi usprawiedliwić mi. Są, co gdy Kapłan co dzień ma Mszą Swiętą, odzywaią się — Dla zysku to swoiego robi. Są, co gdy kiedy nie odprawi iey, w podeyrzenie go iakieś wprawuią. Iak tych, tak owych, błędliwa i myśl i mowa. O pierwszém Swięty Zbór Trydentski pisze. *Si quis dixerit, Missæ Sacrificium . . soli prodesse sumenti . . anathema sit.* Gdyby kto powiedział, iż Msza odprawuiącemu ią tylko czyni zysk; niech będzie przeklęty. Nie tak też lud teraz bogaty i szczodry, by codzień na Mszе Swięte dawał. Częściey ią nie ieden bez obowiązku odprawi. W drugiém tak Kapłanów bronię. Każdy Kapłan, z obowiązku Kapłańskwa, kilka Mszy powinien mieć na rok. Ci, co trzymaią Kościoły Parafialne, tyle razy ią mieć powinni; ile razy potrzeba wyciąga; prócz, że ią co Niedziela

Sess: XXII. de Sacr: Mis. Can: 3.

tać to Ofiara, która utrzymuie świat w prawowierności.

De præpar: ad Missam Cap: 2. *Tolle hoc Sacramentum de Ecclesia*, wołał niegyś Bonawentura.

---

i Swięto, którego lud słuchać Mszy obowiązany, mieć z obowiązku powinni za Parafianów. Ubodzy jednak prawdziwie Plebani, z dołożeniem się Zwierzchności, mogą wziąść na Mszą, czy to w Niedzielę, czy w dni uroczyste, i odprawić ią podług woli tego, który na nię date; byle i Parafianie Mszy Swiętéy słuchali, i oni za Parafianów tyle Mszy odprawili potém w swoim Kościele, ile ich opuścili przez wziętą iałmużnę. Tak Benedykt XIV. iuż nie Kardynałem, iakem w Ociążkim Kazaniu położył, o tém samém pisząc, lecz Papieżem będąc, w Bulli swéy napisał, zaczynaiącey się - *Cum semper oblatas* - §. 8. Kładę ten § cały. *Quia vero propria nonnunquam experientia satis agnovimus, aliquos esse Parochos adeo pauperes, ut ferme ex eleemosinis, quas à Fidelibus pro Missarum celebra-*

tura, *et quid erit in mundo, nisi error & infidelitas?* Nic nie potrzeba, tylko zmnieyszyć

---

tione accipiunt, vivere cogantur; eos vero, qui Ecclesia Parochiali vacante, ad animarum curam exercendam, sub Vicarii, seu Oeconomi nomine deputantur aliquibus in locis adeo illiberaliter tractari, ut exigui reditus ipsis constituti, & pauca incerta emolumenta eisdem obvententia, ægrè ad eorum vitæ necessaria sufficiant; quod iis quoque non raro evenire solet, qui in aliquibus Ecclesiis, habituali cura apud alios manente, actuali tantum exercitio sunt addicti; proindeque cum istis severe nimis agi videretur, si diebus festis, quibus potissimum hujusmodi occasio se offert, eisdem vetitum esset eleemosynam pro applicatione Missæ recipere. Idcirco Nos tam istorum, quam illorum inopiam summopere miserantes, eisdemque, quantum Nobis integrum est, consulere volentes, quamvis, ut supra dictum est, omnes & singuli prædicti teneantur diebus festis Missam pro Populo

szyć Kapłanów, zmniéyszyć téy Ofiary; Naród nasz ſtanie ſię niewiernym. Zmniéyszy-

cie

---

celebrare & applicare; attamen, quod pertinet ad prædictos Parochos egentes, unicuique veſtrum facultatem concedimus, cum iis, quos revera tales eſſe noveritis opportunè diſpenſandi, adhoc, ut, etiam diebus feſtis hujusmodi eleemoſynam ab aliquo pio offerente recipere, & pro ipſo Sacrificium applicare, quatenus id ab eo requiratur, liberè & licitè poſſint & valeant; dummodo ad neceſſariam Populo commoditatem, in ipſa Eccleſia Parochiali Miſſam celebrent: ea tamen adjecta conditione, ut tot Miſſas infra hebdomadam pro Populo applicent, quot in diebus Feſtis, infra eandem hebdomadam occurrentibus juxta peculiarem intentionem alterius pii Benefactoris obtulerint. Gdzie ieſt Swięty Zbór Trydentſki przyięty; każdy Kſiądz, ile Kſiądz, nie będąc ni Plebanem, ni, boć to ieſt jedno, Proboſzczem Parafialnym, obowiązanym do duſz ſtarunku, przez

cie zaś, i téy, i tamtych, ieźli, na co się zanosi, nastawać będziecie, aby Biskupi i Kapłani

---

siebie mającym bydź odbywanego; co Niedziela, i co uroczyste Swięto, mieć ią powinien. Gdyby iednak, i w Niedzielę, słuchał tylko Mszy, choćby iey nie miał; ieszcze nie grzeszy, ieźli przykazu od Biskupów nie masz. *Curet Episcopus, ut, ii saltem diebus Dominicis, & Festis solemnibus, si autem curam habuerint animarum, tam frequenter, ut suo muneri satisfaciant, Missas celebrent.* I owić Oycowie pod czas samego Zgromadzenia w Trydencie, nie byli do częstszego iey odprawowania obowiązanymi. *Decrevit . . exhortandos esse . . Episcopos, & quoscunque alios in ordine Sacerdotali constitutos, ut . . Sacrificium Missæ, quolibet saltem die Dominico . peragere satagant.* Nie opuszczaymy się iednak dla tego. Miémy ią, gdy można, codziennie. Wielkie pobudki, do odprawowania iéy codziennégo, Oycowie Swięci, nazna-

Sess: XXIII. Decr: de Ref: Cap: 14.

Sess: II.

płani dóbr swoich nie mieli, aby Biskupi w Senacie nie zasiadali, aby Duchowni, po Duchownych, dóbr nie dzier-żyli.

---

czają nám. Z pomiędzy innych, iednego kładę Bonawenturę. *O quanta angustiæ! Horrendum accedere; non accedere ex notabili negligentia, damnabilis culpa. Quia, qui sine causa accedere dimittit, quantum in ipso est, privat Sanctam Trinitatem gloria, Angelos lætitia, peccatores venia, justos subsidio & gratia, in purgatorio existentes refrigerio, Ecclesiam Christi spirituali beneficio, seipsum medicina, & remedio contra quotidiana peccata. Quoties effunditur Sanguis Christi, in remissionem effunditur peccatorum. Qui igitur quotidie peccat, semper medicinam sumat. Item privat se quodammodo omnibus bonis venientibus ex Communione Sacramentali, ut sunt, peccatorum remissio, fomitis mitigatio, mentis illuminatio, virtutum infusio, Angelorum convivatio.*

Vid: Eus: Nieremb: Doctr: Asc: Lib: 2. Doctr: 4. Cap: 22.

li, aby dziesięciny i inne dochody Kościelne na Woysko obrócone były, aby Panowie, co ich Poprzednicy Kościołóm nadali, to poodbierali, aby sprzęty Kościelne, od złota, od srebra, na rzecz Rzeczy-po spolitéy poszły (*). Od tego

Czytay Historyą Szwedzką pod Gustawem Wazą

(*) Czy szczegulnie do osób, czy powszechnie do Narodów, mówiąc; nikt z tych, co następował na dobra Duchowne, abo ie też szarpał, nie utył. Pełno o tém nauki i powieści różnych. Já nie przywodzę, ni Kościelnych ustaw, ni zdań Oyców Swiętych, chybaby, ieżli będzie trzeba, z iednego na końcu. Na innych przestanę. *Novimus*, tak iest w wyznaniach Karola Wielkiego i Lotaryusza, Krolów, *novimus multa Regna & Reges eorum propterea cecidisse, quia Ecclesias spoliaverunt, res; earum vastaverunt, abstulerunt, alienaverunt, vel diripuerunt, Episcopisq & Sacerdoti-*

Capitular: Franc. Lib: 7 Cap: 104.

go fię zaczęło w Króleſtwie Szwedzkiém, za Guſtawa Wazy; przez to też, wiernem będąc,

---

bus, atque quod magis eſt, Eccleſiis eorum abſtulerunt, & pugnantibus dederunt. Quapropter, nec fortes in bello, nec in fide ſtabiles fuerunt, nec victores extiterunt, ſed terga, multi vulnerati, & plures interfecti, verterunt, Regnaq; & Regiones, & quod pejus eſt, regna cœleſtia perdiderunt. Wiemy, iż wiele Królów i Króleſtw, dlá tego upadło, że odzierali Kościoły, Kościelne rzeczy grabili, unoſili, oddalali, rozbierali; Biſkupóm, i Kſiężóm, samym, co więcéy, Kościołóm, własność wydzierali, woiuiącym ią przywłaſzczaiąc. Dlá tego też, ani mócnemi na woynie, ani w wierze ſtałémi byli, ni zwycięſtw żádnych nie odnoſili, lecz po rannych wielu, po pobitych więcéy, z placu uciekać muſieli; a tak, i ziemſkiego Króleſtwa, i, co ieſzcze gorzéy, Niebieſkiego marnie poſtradali. Z tąd potém w Francyi przyſłowie urosło, że nigdy pies Kościoła nie u-

dąc, w wierze swéy upadło. Od tego, ieźli i u nás się zacznie; przez to tez w téy-ż wie-

---

kąsi, żeby się wściec nie miał. To samo wyznał i Cesarz Wschodni Bazyli młodszy *Porphyrogenitus*, doznawszy za swégo Panowania różnych nieszczęśliwości, powietrzá, woien, pustoszeniá Kraiu, wyniszczenia skarbu. Nie inszá, mówił on, tego wszystkiego przyczyna, tylko zubożenie Kościołów przez Nicephora Phoki uciążliwe na Duchownych prawo, aby dochody Biskupie zahamować, z dobr zaś Duchownych wyciągać wielkie pobory; aby Klasztorom, Szpitalom, Kościołom, gruntu, roli, miéysca żadnego nie dawać, ani zapisywać, aby po śmierci Biskupów, dobra ich na skarb pospolity obracać. *Nam, ex quo lex ista*, scilicet Nicephori, *robur habuit, nihil boni penitus in hodiernum usque diem vitæ nostræ contigit, sed potius e contrario nullum omnino genus calamitatis intermisit.* Pewny także iednooki Generał i Senator Szwedz- apud Raynaud: Lib. I. Sect. I.

wierze upadnie. Nie day, BOZE! byśmy patrzyli się na to. Odwróć od Kapłanów ten

---

X. Stanisław Bielicki S. J. w Kazaniu na Poświęc: Kościoła.

ki, który był Generałem na woynie Gustawa, przeciw Polakom, powiadał to potém, *że ci wszyscy, którzy na pierwszéy woynie odzierali Kościoły Polskie, potém i z dziećmi swoiemi żebrali, i żebrzą, po Szwecyi.* I to mawiał Generałom: *Nie nieprzyiaciele, ale Kościoły poruynowane pobiią was.* Lecz to są i dalsi i obcy, o których, kto chce obszerniéy wiedzieć; niech czytá przydatek Kościelnych wiadomości X. Płochockiego, od karty LXV. Jednego iescze z naszych przytaczám. Maciéy Smogulecki Starosta Bydgoski pisząc o *Exorbitancyach*, tak mówi. „ To powiadam, „ że iako się i u nas teraz poczęły te „ Duchowne ratunki zagęszczać, tę „ przyczynę rozumieią niektórzy, że „ wszystko nie sporo; by i naywięcéy podatkowano, wszystko iakoś „ Pan BOG nie błogosławi. Co pi„ szą o pierzu Orlim, że przy niém

ten gas. Zmiękcz ſerca nie-
chętnych Kapłanóm Polaków;

L by

„ wſzelakie inſze niſzczeie: ledwo ſię
„ to nie właśnie dzieie doſtatkóm i
„ ſkarbóm Swieckim, gdy Ducho-
„ wnych do nich zagarniaią i przymie-
„ ſzywaią. Życzyłbym tedy Oyczy-
„ znie miłéy, nie tylko na poſtano- o Annatach,
„ wienia Koscielne patrzeć, ale też kár: 26.
„ uważaiąc z Starodawnych dzieiów ie-
„ dnoſtayne przykłady, uważaiąc i
„ wszyſtkich polityków *consensum*, że
„ ſię to żádnéy Rzeczypospolitéy w
„ dobrą krew nie obracało, żeby i ona
„ takowemi zaſzczepkami rzeczy Du-
„ chownych, gniewu BOZEGO i nie-
„ błogoſławieńſtwa na ſię nie obalała „
Kończąc zaś kſiążkę, tak ſię oświád-
cza „ A toć ieſt o tych, które w
„ tym nieszczesnym czaſie powſtały,
„ kontrowersyach z Duchowieńſtwém,
„ ſzczere Szlacheckie zdanie moie,
„ wzięte i z Duchownego, i pospo-
„ litego, i naszego prawa, którego
„ gdybyśmy ſię trzymali wſzyſcy,
„ łacnoby zgoda; i miła Oyczyzna na-
„ ſza zakwitnełaby w ſzczęściu i bło-

by czcili Kapłanów, by czynili Kapłanom dobrze. Wstáw się

„ gostawieństwie; na którą obrácámy
„ gniew Pański. *Dum Sacerdotes ejus*
„ *non honorificamus*, i umykámy im
„ *partem, quam constituit illis Dominus.*
„ *Infunde Domine Spiritum tuæ chari-*
„ *tatis in corda nostra & excita pristi-*
„ *num pietatis fervorem, concordiæ, ju-*
„ *stitiæ, & æquitatis.* Taka, taka
„ korzyść z krzywdzenia Kościołów,
„ Kapłanów. Poświęcone rzeczy, pisze
„ X. Bielicki, wieku przeszłego sławny
w Kazaniu na Swięty Wawrzyniec „ Kaznodzieia, nigdy się szarpaczom nie
„ nadaią. Nie utyie nikt na tym chle-
„ bie, który pospolicie nasi nazywa-
„ ią: *Pinguis Panis Christi.* Znać po
nich zawsze, i po ich potomkach su-
choty. Bo to zawsze prawda, co S.
Anzelm Biskup Kantuaryiski uważał,
że ci, co Kościelnemi Bogactwy spa-
noszeni wylatuią wzgórę, ieżli nie
oni sami, to potomstwo ich wyzuci
ze wszystkiego zostaną, i do swego
ubóstwa dawnego przyidą; abo więc
srogą iaką i hanieбną karę, ieszcze
przed smiercią, lub też, co gorsza, po

się w tém gorąco do BOGA, Kapłanie dzisiéyszy, Mosci

śmierci odniosą. *Eos quandoque, aut in se, aut in liberis suis, de rebus Ecclesiæ, quibus nunc in sublime raptabantur, exhæredandos, & antiquæ paupertati, in qua nati fuerant & nutriti, subjugandos; aut certe aliqua gravi & contumeliosa vindicta, ante mortem, vel in morte, quod deterius esset, puniendos.* Wierzyć temu Oycu, i dzisieyszi Filozofowie tém bardziey powinni, że o tém samém znaydą swiadectwo i samego Lutra. *Comprobat experientia*, pisze on, *eos, qui Ecclesiastica bona, ad se traxerunt, ob ea tandem depauperari, & mendicos fieri.* Uczy doswiádczenie, że ci, co z Kościelnych dóbr co zachwycili; potém żebrać chleba kawałka muszą. Pisząc zaś, przywodzi i Jana Hund Konsiliarza Elektora Saskiego słowa: *Nos Nobiles Cœnobiorum opes ad nos traximus. Opes nostras, æquestres, illæ comederunt, & consumpserunt hæ Cœnobiales, ut neque Cœnobiales neque æquestres amplius habeamus.* My Szlachta powydzieraliśmy

Edin: vitæ S. Anselmi Lib: II.

In Symposiacis Cap: 4.

Kſięże Hippolicie, Uczniu mòy niegdyś, a teráz w spół Bracie! dzię-

Klaſztorom dobra. Owóż dobra owe Klaſztorne, pożarły nám dobra Szlacheckie, iż, ani Klaſztornych, ani Szlacheckich teráz nie mámy. Przywiódłſzy te ſłowa, kończy na powieści o Orle, który z Ołtarza Jowiſza porwáwſzy mięso ofiarowane, razem i węgiel zarwał, i tak całe gniazdo iego ſpłonęło. Nié krzywcieſz oczu, na te dość ſzczupłe Kapłanów dochody, i na tę, ieźli ieſzcze gdzie idą, dzieſięcin trochę. Widzicie, na co wychodziły innym, Któż wie, czyby na to ſamo i wám nie wyſzły. Dzieſięcinę Kapłani, i z przyzwoitoſci, i z należytości mieć zawſze powinni. O pierwſzém Fryc Modrzewſki piſze, „ Ponieważ Kapłanóm należy ſię żywność z przepisu *Pawła*; lepiéy ieſt „ utrzymywać ich z Dzieſięcin, niżeli „ innéy daniny; nietylko, że ſię to zga- „ dza z Prawem BOZEM, ale też, że „ ten zwyczay i powſzechny ieſt, i na- „ ſzemu ludowi, ſamemu nawet Kro- „ leſtwu, przyzwoity„ O drugim pi-

Lib: I.
Cap: I.
Art: I.

dziękuiąc Mu za to, iż Cię powołał do tego ſtanu. Nie zrażay ſię náymniéy, iż wiek, w czci Jego, i uczynności ku niemu, nie czynny. Máſz przykłád, z zácnych, a bliſko Ciebie ſię tyczących, bo rodzonych Stryiów, Stryiów pobożnośćią, godnością Kapłańſką, i rządem nawet Kapłańſtwa innego, uznakomieconych (*). Wſtępuy-

ſze Jakób Przyłuſki,, Osób Duchow, wnych Dzieſięciny dawniéyſze są, , niżeli Szlacheckie Przywileie; a nie-, tylko Prawem Boſkim, ale też Pra-, wem i zwyczaiem Narodowym te , oboſtrzone Przywileiami dary im , są nadane,, Kto wie, co za iedni ci obydway byli; nie może nawet i pomyślić, aby to duchem pochlebnym pisali.

(*) Jchmość Xiędz — Franciszek Chrzanowſki Kanonik Kaliſki, Pro-

puyże w ich ślady; wstępuiąc za czasem w równe im godnosci. Tego-ć mi się spodziewać każą, Twoie przymioty, i owa układność, którą, będąc Twym Náuczycielem, postrzegałem w Tobie. Gruntuy się i trway w niéy; a, gdy przystąpisz do pamiątki w téy Mszy, nie przepominay i o tém, coby Ci mogło, do myśli nie przyiść. Przyidzieć tam Twóy ukochany Oyciec; westchniy-że za nim do BOGA. Przyidą ko-

---

boszcz Ostrowski, i Dzierzkowski. — Jakób Chrzanowski Kanonik Łęczycki, Proboszcz Bolesławski i Lututowski, Offic-yał Wieluński. — Jozef Chrzanowski Proboszcz Kruszyński, Surrogat Radomski.

kochani Stryiowie, Dobrodzieie Twoi, z których naypierwszy miéysca tego Pasterz; weschmyże za niémi do BOGA. Przyidą krwią złączeni, nietylo z bliska, ale i o dál, bo z Wieluńskiego, tu na tę Twoię Ofiarę przybyli; weschniyże za Niémi do BOGA. Przyidą ci wszyscy, których tam mász w Mszále; weschniyże za niémi do BOGA. Lecz weschniy też do BOGA za ukochaną OYCZYZNĄ. Matka to iest nasza; tém większéy pamięci godna, że Matka wszystkich. Weschniy za iednem z náylepszych KROLEM. Oyciec to nasz iest; tém większéy pamięci godzien,

że

że Oyciec troskliwy, Oyciec mądry, Oyciec chcący Kraiowi dobrze (*). Westchniy za

(*) Ten-ci to PAN Nasz, ten OYCIEC, ten KROL, całemu Kraiowi i nam Miłościwy, wśrod tylu teraz, gdy się Seym odprawia, natrzucań różnych, tyczących się Kraiu, okoliczności, nie przepomina i o nas, gdy za nami mówi: *Tu sądzę*, słowa są Jego, słowa wieczney pamięci godne, słowa na dniu 9. Stycznia słyszane, słowa nam miłe, i słodkie, słowa, day Boże! na los nasz lepszy! *Tu sądzę przyzwoitością przełożyć Przeczacnym, Seymuiącym Stanóm, mianowicie te obowiązki, które przy innych włożył na Mnie Naród, gdy Mi nad sobą Królować kazał, względem Stanu Duchownego, którego Prawa, Przywileie i Possessye utrzymywać i bronić zaprzysiągłem wraz z Przywileiami wszystkim innym Obywatelom Rzeczypospolitey służącymi; te Prawa które Duch wiństwu są nadane wraz z zasadą Originalną Swiętey Wiary Naszey; te possessye, które Mu lub nad-Dziadów Naszych*

za máiącymi Seymować STANAMI. Prawodáwcy to naſi; tém większéy pamięci godni, że Prawodáwcy, mogący, gdy że-

---

ręka nadała, lub własnym groſzem Duchowieńſtwo nabyło; te Poſſeſſye, których też Duchowieńſtwo uczyniło iuż nie raz użytek ſzczodry dla powſzechnego Dobra, a nadewſzyſtko, z których Poſſeſſyi też Duchowieńſtwo do Skarbu publicznego regularną ſkłada daninę, nie tylko równą z drugiemi Obywatelami, ale i powiększoną in Subſidio Charitativo. Kyſuymyſz ie więc w pamięci, i na ſercu naſzém; a ſzczególnieyſzym ſpoſobem przy każdey Ofierze pamiętaymy o Nim. Wznośmy ręce do Pana Zaſtępów, by nam ſzczęśliwie, i długo panował. Przekładamy Ludowi naſzemu — KRÓL to naſz, PAN naſz, OYCIEC naſz, Jeden z naylepſzych! OYCIEC równie wſzyſtkich kochaiący, za wſzyſtkiemi równie mówiący, równie wſzyſtkim dobrze życzący!

zechcą, los naſz polepſzyć i uſzczęśliwić. Weſtchniy za Stánem Duchownym, na czele maiąc Xiążęcia Jegomości PRYMASA Náywyżſzego Paſterza Naſzego Polſkiego. Weſtchniy i za mną, który, gdy o Godności i użytku Kapłańſkim każę; niech ſię w oboygu, iak przynależy, zachowám. Weſtchniy za wſzyſtkiemi, co tu ſą; co ſą wpisani w Bractwo Anny Swiętéy. Niech dlá ſiebie tę maią pociechę, iż, gdy Kazaniá o Bractwie nie ſłyſzą, i o Joachimie; czuią przed BOGIEM, wſparcie ich, weſtchnieniem Twoim, w dzień Joachima i pamiątki Bractwa. Uczyń to, weſtchnienie

BIBLIOTEKA UNIW. JAGELLONICAE

nie skuteczniéyszém Joachimie i Anno, i spraw, by się to ziściło, co ten Kapłan, kładąc na nás ręce, każdemu z nás powie, *Super agros manus imponent, & bene habebunt.* Mámy się mieć, mámy się mieć dobrze. Day to BOZE! Day to BOZE! Amen.

Marci xvi. v. 18.
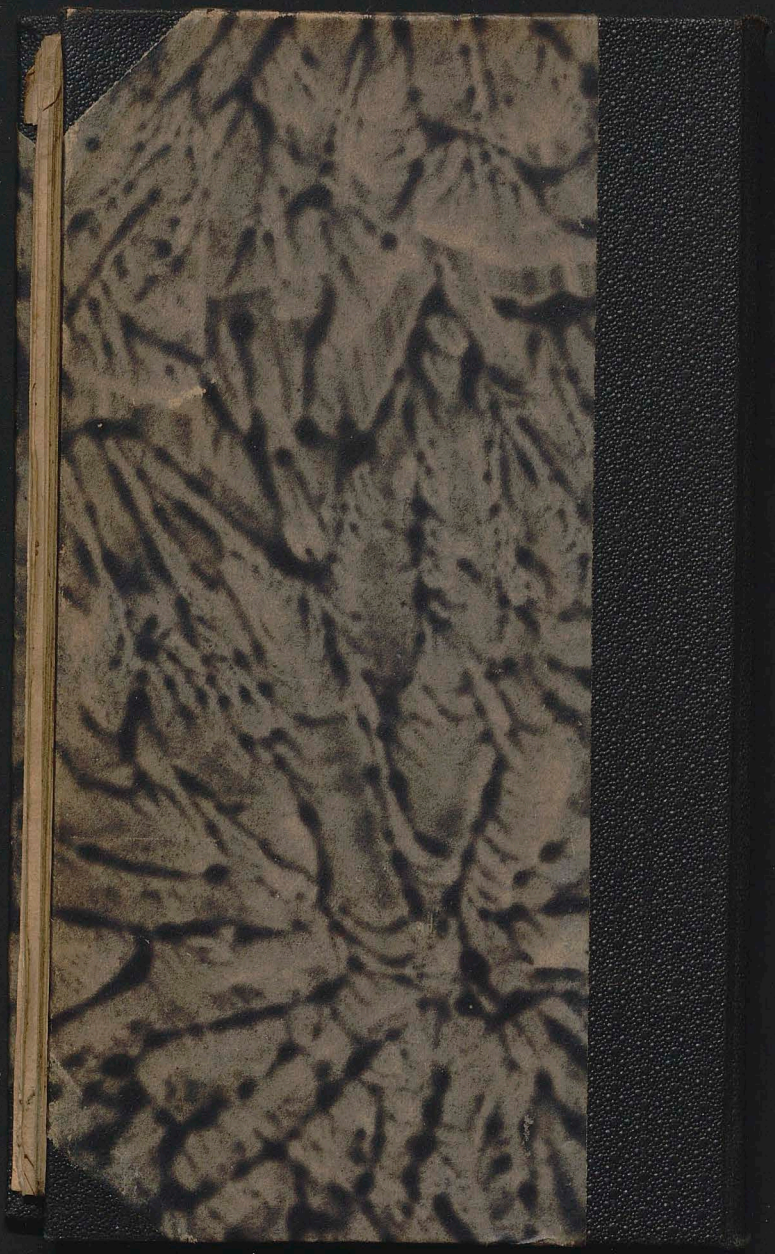
Biblioteka Jagiellońska
stdr0024073